Cena egz. 20 groszy

Dziś w dodatku tygodniowym rozpoczynamy druk nowej ciekawej powieści.

14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17; w Grudziądzu ul. Toruńska 22; w Inowrocławiu Król. Jadwigi 22/23; w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie; 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie; 10,00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr Zbiorowy 2650 (trzy przewody). — Oddział w Bydgoszczy 1299 | Założyciel Jan Teska | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 594.

Numer 294 | BYDGOSZCZ, sobota dnia 24 grudnia 1938 r. | Rok XXXII.

Upośledzenie zachodnich województw.

Nieraz już zwracaliśmy uwagę na upośledzenie Polski zachodniej (z wyjątkiem Śląska, bo ten ma autonomię). Równanie Polski B i C na Polskę A odbywa się w ten sposób, że hamuje się rozwój Polski A, żeby obie pozostałe Polski prędzej ją mogły dogonić. W centralnych i wschodnich województwach robi się istotnie dużo, aby je podnieść. Buduje się okazałe drogi (Brześć—Wołyń), reguluje rzeki i dokonuje licznych inwestycji, gdy równocześnie u nas na zachodzie drogi niszczeją, mosty przedstawiają żałosny widok ruiny (np. pod Rynarzewem).

Na objawy te, tak smutne dla naszej dzielnicy, zwraca uwagę „Dziennik Poznański", który omawia szereg faktów, świadczących o systematycznym zubożaniu Wielkopolski (na Pomorzu dzieje się podobnie).

— „Kilka lat temu szereg miasteczek — pisze wzmiankowany dziennik — bronił swych praw — stolicy powiatu. Powiaty, mimo tych protestów społeczeństwa, ze względu na konieczności budżetowe skomasowano (złączono). Dziś bruk przed gmachem dawnego starostwa w Grodzisku, czy w Witkowie czy w Odalanowie zarósł trawą. Interesanci odpłynęli do Nowego Tomyśla, Gniezna i Ostrowa. Miasteczka zamarły w bolesnym bezruchu. No! ale co poradzić na konieczności, którymi te decyzje motywowano? Potem trwała walka o utrzymanie sądu okręgowego w Ostrowie. Miasto zgodziło się nawet na rozbudowę sądu za własne pieniądze, ba! za ofiary, zebrane przez miejscowych kupców, byleby nie tracić tej — placówki. Dziś Mogilno i Koźmin, przerażone projektem zabrania im sądów grodzkich, czynią rozpaczliwe wysiłki, aby nie tracić tych placówek, których istnienie w mieście jednak jakoś ożywia ruch przyjezdnych i ruch handlowy. Można miasteczkom tym tylko życzyć takiego samego powodzenia, z jakim mieszkańcy Ostrowa, poprzez własną ofiarność, osiągnęli pozostawienie im sądu okręgowego.

Lekarz na jakieś podobne fakty, zachodzące w organiźmie ludzkim powiedziałby... symptoma anemii. Cóż pozostaje robić publicystyce?

Bić na alarm — wszak tak brzmi frazes zwykle w tych wypadkach używany. Prasa bije na alarm. Niestety to nie starczy. W Wieleniu kupcy pozabijali okna swych składów deskami. Jakiś dobroczyńca wymyślił na to... urządzanie w Wieleniu kolonij letnich dla dzieci, by miasto gospodarczo podnieść. Dobre i kolonie letnie! Ale to nie są środki dostatecznie skuteczne. Rada Gospodarcza Województwa radzi coprawda o doli miasteczek pogranicznych. Tempo pomocy jednak jest zbyt słabe, jeżeli dotąd nawet nie zdołano wywalczyć... uruchomienia żwirowni pod Czarnkowem, która dałaby zatrudnienie wielu bezrobotnym. Zresztą obawiamy się, że pomoc dla pogranicza trzeba będzie rozciągnąć na całą Wielkopolskę, że zasięg akcji ożywiania tu życia gospodarczego będzie musiał być coraz szerszy.

Padają życzliwe słowa pod adresem kupiectwa zachodniego, ale nie stwarza się dla niego odpowiedniej atmosfery, żeby mogło w normalnych warunkach pracować. Pozwijano w miasteczkach urzę-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Czescy żandarmi strzegą Wołoszyna jak oka w głowie.

Ungwar, 23. 12. (PAT). Według wiadomości z Husztu prasa tutejsza przepełniona jest wiadomościami, mającymi dowodzić niezwykłej poularności, jaką się rzekomo cieszy wśród ludności Karpatoruskiej rząd Wołoszyna. Zdawałoby się, że wobec tego dygnitarzem rządowym na Rusi Podkarpackiej ze strony miejscowej ludności nic nie może grozić. Tymczasem **drogi prowadzące do Husztu są gęsto obstawione żandarmerią** w ten sposób, że co jakieś 200, 300 metrów **stoi dwuosobowy posterunek uzbrojonych żandarmów,** który kontroluje dokumenty wszystkich przechodniów i wszystkie przyjeżdżające do Husztu samochody. Specjalnie ścisła kontrola przeprowadzana jest na kilka godzin przed przejazdem samochodu Wołoszyna lub Rewaja.

Bez nafty, bez papieru, bez towarów, nawet bez komunikacji lotniczej.

Ungwar, 23. 12. (PAT). Jak donoszą z Husztu, mały ruch graniczny pomiędzy Rusią Podkarpacką a Rumunią jest szczególnie czynny na moście w Boczkowie Wielkim. Można tu obserwować dziesiątki chłopów przechodzących przez most na stronę rumuńską i powracających **z butelką nafty w ręku** — trudności komunikacyjne na Rusi są bowiem tak znaczne, że ludność pozbawiona jest możności nabycia nawet nieznacznych ilości nafty dla celów oświetleniowych. Nawet w pogranicznych miejscowościach w pobliżu Rumunii **nie można nabyć najmniejszej ilości nafty.** W dalej położonych od granicy miejscowościach nawet urzędy odczuwają wielki brak nafty i zmuszone są do najdalej posuniętej oszczędności przy oświetlaniu lokali urzędowych.

Komunikacja między Rusią a resztą państwa jest coraz trudniejsza ze względu na mrozy i leżący miejscami śnieg. To też zamówienia, które kupcy z Husztu poczynili w Pradze przed dwoma tygodniami, nie zostały do dnia dzisiejszego dostarczone na miejsce. Dzisiaj można widzieć w Huszcie ludzi, którzy poczynili zakupy świąteczne i **odnoszą je do domów albo wcale nie zapakowane, albo też zawinięte w gazety,** gdyż na całej Rusi nie można od dłuższego czasu dostać papieru do pakowania.

W pierwszych dniach po arbitrażu wiedeńskim, sytuację — o ile chodziło o szybką komunikację osobową z Pragą — ratowało nawiązanie komunikacji lotniczej pomiędzy Pragą a położoną w odległości 85 klm od Husztu pograniczną miejscowością Slatynskie Doly. Z pogorszeniem się warunków atmosferycznych, oraz po dwukrotnej katastrofie lotniczej dnia 14 grudnia, **komunikacja ta została zawieszona.** Jak wiadomo w jednej z tych katastrof potłukł się dotkliwie min. rządu Wołoszyna — Rewaj.

Pożar najpiękniejszego gmachu Paryża Pałacu Inwalidów.

Paryż, 23. 12. (PAT). W czwartek, dnia 22 bm. o godzinie 21 z nieustalonych dotąd przyczyn

wybuchł pożar w jednym z najpiękniejszych gmachów Paryża, t. zw. „Pałacu Inwalidów".

Pożar, rozszerzając się z dużą szybkością, zagroził całemu kompletowi budynków pałacu. Jak wiadomo, „Pałac Inwalidów", zbudowany przez słynnego architekta Massarda za czasów Ludwika XIV, mieści w sobie budowlę kopułową grobu Napoleona I, kościół, muzeum wojska oraz komendę wojskową miasta Paryża.

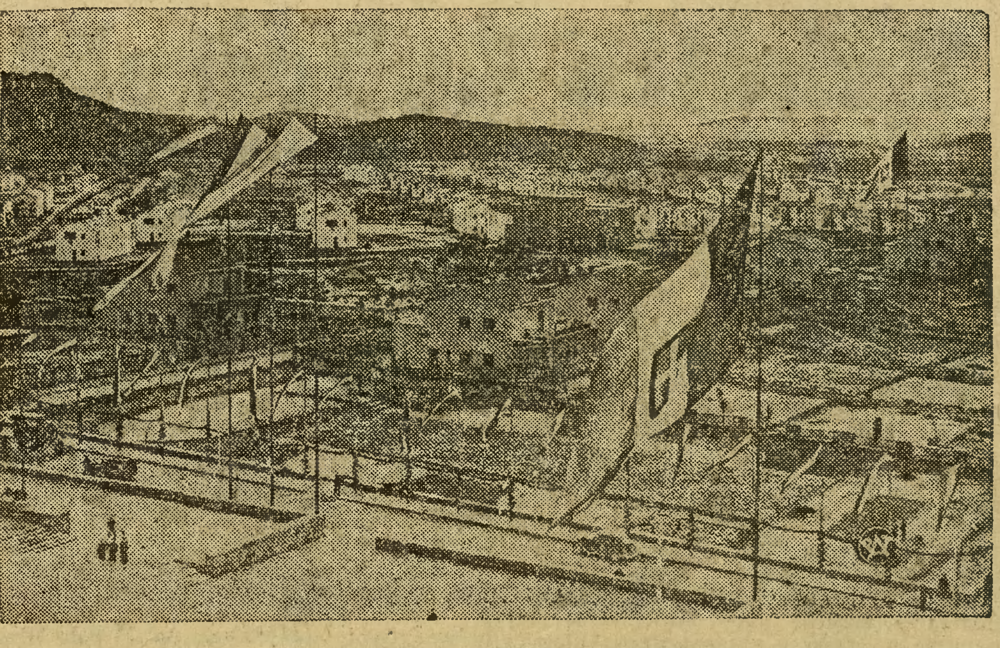
Pożar wybuchł w skrzydle pałacu wychodzącym na t. zw. Esplanadę Inwalidów. W skrzydle tym znajduje się **komenda garnizonu paryskiego.** Płomienie objęły wkrótce cały dach skrzydła oraz znaczną część fasady od strony placu Inwalidów. Akcja ratunkowa zaalarmowanych natychmiast oddziałów straży ogniowej natrafiła na **znaczne trudności ze względu na zamarznięcie przewodów wodnych.**

Po kilkugodzinnej pracy ratowniczej zdołano ogień zlokalizować, tak że **pożar nie rozszerzył się na pozostałe części gmachu.** Około północy zdołano sytuację całkowicie opanować. Straty nie są jeszcze znane.

Spaliły się archiwa.

Paryż, 23. 12. Pożar pałacu inwalidów ugaszony został o 23.15. **Pastwą płomieni padły archiwa.** Podczas akcji ratunkowej obecni byli marsz. Petain i min. oświaty Zay. Następnie przybyli również premier Daladier i szereg innych dostojników.

Nowe miasto włoskie.



Rzut oka na nowozałożone przez Mussoliniego miasto włoskie Carbonia w Sardynii, którego uroczyste poświęcenie odbyło się w dniu 18 grudnia br. Podczas uroczystości Mussolini wygłosił wielką mowę, w której poruszył sprawy wewnętrzne Włoch.

Włochy wypowiadziały układ Laval—Mussolini.

Paryż, 23. 12. (PAT). Agencja Havasa komunikuje: Ostatnio włoski minister spraw zagr. hr. Ciano zawiadomił ambasadora Francji w Rzymie, iż rząd jego **nie uznaje odtąd za obowiązujący układ francusko-włoski z r. 1935,** który — zdaniem jego — nie odpowiada obecnej sytuacji.

Powyższa opinia rządu włoskiego nie jest podzielana przez francuskie koła polityczne, gdzie sądzą, iż pomimo braku wymiany dokumentów ratyfikacyjnych układu z r. 1935 na skutek czego wspomniane układy nie weszły w życie, to stanowią one tym niemniej likwidację wszelkich kwestyj spornych istniejących pomiędzy Włochami a Francją.

Nowy minister spraw spraw zagran. Rumunii.

Bukareszt, 23. 12. (PAT). Agencja Rader donosi: podczas obejmowania urzędowania, odpowiadając na przemówienie b. ministra Comnena, nowomianowany minister spraw zagranicznych **Gafenco** m. in. oświadczył, iż Rumunia w duchu stanowczym ale pokojowym pragnie rozwinąć i zorganizować wokoło siebie **stosunki współpracy międzynarodowej, oparte na lojalności,** na podstawie których może i powinien rozwijać się pokój europejski.

(Przyczyny zmiany na stanowisku ministra spraw zagr. Rumunii nie są znane. Nominacji p. Gafenco b. lotnika i dziennikarza towarzyszyły energiczne zaprzeczenia — red.).

Upośledzenie zachodnich województw.

(Ciąg dalszy)

dy starościńskie, zwija się i sądy, *centralizacja zakupów rządowych w Warszawie* faktycznie wyklucza przemysł i handel zachodnio-polski od szerszego udziału w tych obrotach, niekorzystne taryfy kolejowe uniemożliwiają penetrację ekonomiczną Wielkopolski do centrum kraju itd. itd.

Mimo wszystko — mówią — u was na zachodzie jeszcze jest lepiej niż np. na Polesiu. Słusznie, lecz my tu na zachodzie musimy równać na zachód. Wszak jesteśmy pomostem Polski ku zachodowi Europy. I pomost ten nie może być niedociągnięty — za niski czy za krótki, bo dysproporcje zaczną razić w sposób dla wielkiej, politycznej roli Polski na wschodzie Europy nie do utrzymania.

Na upośledzenie skarży się też rolnictwo Wielkopolski. Podczas obrad ostatniego sejmiku wojewódzkiego w Poznaniu prezes Wielkopolskiego Tow. Kółek Rolniczych p. Mikołajczyk z goryczą mówił o następujących faktach:

„W roku zeszłym z tej oto trybuny mówiłem o nowej, w wysokości 300.000 złotych obracającej się sumie świadczeń na opłaty drogowe, które aczkolwiek konieczne, ale w najcięższym momencie, spadły na rolnictwo. Wiemy, że mieliśmy takie zjawisko, iż poznański samorząd wojewódzki, kiedyś dotowany sumą 2.000.000 marek, następnie tą samą sumą złotych ze Skarbu Państwa Polskiego, został ograniczony w końcu do sumy 500.000 czy 600.000 złotych na budowę i utrzymanie dróg wojewódzkich. Kiedyśmy przedstawiali potrzebę i konieczność podniesienia tej dotacji, uzyskaliśmy zamiast pieniędzy — pomoc w formie ustawy, która pozwalała nam jeszcze o 20 procent więcej obciążyć... rolnictwo opłatami podatkowymi na drogi powiatowe w wojewódzkim samorządzie. Uzyskaliśmy również w bież. roku wyższe świadczenia socjalne z tytułu znaczków inwalidzkich. W ostatnim czasie uzyskaliśmy znakomitą zwyżkę podatku dochodowego w... rolnictwie, która to podwyżka, ponad możliwości płatnicze podniesiona, musi na pograniczu Rzeczypospolitej wpłynąć na osłabienie tętna życia gospodarczego".

I tak wszędzie, we wszystkich dziedzinach. Pod jednym tylko względem Polska zachodnia jest uprzywilejowana: pod *względem podatków*. Wykazywaliśmy już, że *zachodnie województwa najrzetelniej płacą podatki*, co poniekąd wynika stąd, że tu jest najmniej żydów, którzy są specjalistami w oszukiwaniu skarbu państwa. Suma wpływów podatkowych z Wielkopolski i Pomorza jest nieproporcjonalnie wysoka, jeżeli się zważy, że województwa te — poza nielicznymi wyjątkami — nie posiadają wielkiego przemysłu.

Sprawiedliwość wymagałaby, żeby inwestycje państwowe choć w przybliżeniu odpowiadały świadczeniom. Faktem jednak jest, że pod tym względem o jakiej takiej sprawiedliwości nie ma mowy. Nasi ekonomiści mają tu wdzięczne pole do wykazania, jak się ta sprawa w rzeczywistości przedstawia. Niech przemówią cyfry, ile skarb państwa — bezpośrednio czy pośrednio — wyciąga z naszych województw, a ile w zamian daje. Mogą to być cyfry bardzo ciekawe.

—«:»—

Oczekiwane przemówienie posła Zeligowskiego.

Agencja „Echo" donosi: W kuluarach sejmowych rozeszła się pogłoska, że w najbliższym czasie gen. Żeligowski wygłosić ma bardzo ciekawe przemówienie polityczne w Sejmie. W przemówieniu tym gen. Żeligowski ma poddać gruntownej analizie wewnętrzną sytuację polityczną. Pogłoska ta budzi duże zaciekawienie.

Noc zgrozy

kiedy?

w sobotę, 31 grudnia b. r.

Zawieje śnieżne i mrozy sparaliżowały komunikację

Pociągi i autobusy odchodzą ze znacznym opóźnieniem.

Tegoroczna fala mrozów i opadów śnieżnych zupełnie zaskoczyła władze kolejowe, które do tej pory nie mogą sobie dać rady z przeszkodami, wytworzonymi przez śnieg i mróz.

Z całego kraju donoszą, że połączona z zadymką śnieżyca zasypała tory kolejowe. Na drogach potworzyły się **zaspy śnieżne.** Oczyszczanie torów kolejowych i dróg kołowych utrudniał porywisty wicher, przerzucający zwały śniegu na oczyszczone arterie. To też w ruchu kolejowym, zarówno pociągów dalekobieżnych, jak podmiejskich zaszły znaczne komplikacje.

Do Warszawy pociągi ze wszystkich kierunków nadchodziły **z 4—5 godz. opóźnieniem.** Pociąg : Zakopanego, wiozący uczestników uroczystości poświęcenia nowych inwestycji, przybył do Warszawy ze spóźnieniem 135 min. Pociąg z Warszawy do Wilna, który miał odejść o godz. 0,28 na skutek zawiania torów węzła warszawskiego, opuścił dworzec Wileński dopiero o godz. 5 rano.

Znaczne opóźnienia pociągów zaobserwowano również w dyrekcji lwowskiej. Pociąg z Krakowa przybył do Lwowa z opóźnieniem 4 godz. 30 min. 20 pociągów przybyło do Lwowa ze spóźnieniem ok. półgodzinnym, 10 — z dwugodzinnym. 14 pociągów opuściło Lwów w 2 godziny po terminie, przewidzianym rozkładem jazdy.

Również w warszawskiej komunikacji podmiejskiej ruch kolejowy uległ znacznej dezorganizacji. Uległy zepsuciu dwa zestawy elektryczne, które trzeba było przestawiać ręcznie. Ranem wyruszyły z Warszawy pługi odśnieżne, które rozpoczęły regularne oczyszczanie torów.

W komunikacji autobusów międzymiastowych, śnieżyca wywołała opóźnienia, dochodzące do 3 godzin. Jedynie komunikacja lotnicza z Warszawy odbywała się zgodnie z rozkładem lotów. Natomiast samolot z Berlina przybył do Warszawy z kilkugodzinnym opóźnieniem, nie mogąc wobec zadymki opuścić lotniska poznańskiego.

Warstwa śniegu sięga grubości od 5 do 50 cm.

Po onegdajszych i wczorajszych opadach śnieżnych, grubość pokrywy śnieżnej wynosi: na Kasprowym Wierchu — 50 cm, w Morskim Oku — 14 cm, w Zakopanem — 8 cm. Na Wileńszczyźnie grubość powłoki śnieżnej wynosi od 5 do 12 cm, w środku kraju — od 4 do 6 cm.

Na Polesiu — wilki.

Na skutek silnych mrozów na Polesiu i Wołyniu pojawiły się stada wilków, podchodzących pod wsie i osiedla. W pow. kostopolskim wilki porwały kilka owiec, pod Tomaszogrodem w pow. sarneńskim stado wilków napadło na zagrodę włościańską, zagryzając konia, 12 owiec i 2 psy. Broniący dobytku właściciel zagrody został pokaleczony przez wilki.

Kiedy nastąpi poprawa?

Ostatnio, jak donosi PAT, sytuacja już nieco się polepszyła, — opóźnianie rannych pociągów zostało zmiejszone. Służba kolejowa na wszystkich szczeblach dyrekcji nie szczędzi wysiłków, pracując bez przerwy nad całkowitym opanowaniem sytuacji. Trzeba jednak liczyć się z tym, że w obecnych warunkach wielce intensywnego ruchu nawet niezbyt wielkie zawieje śnieżne powodują powszechne zamieszania w ruchu pociągów. Zamieszania te potęgują się jeszcze przez spóźnianie się pociągów zagranicznych, które na naszych stacjach granicznych dochodzą do trzech godzin. Sytuacja na węźle warszawskim jest tym bardziej utrudniona z powodu nieukończenia jego przebudowy.

—«:»—

Daladier opiera się teraz na centrum i prawicy.

Paryż, 23. 11. (PAT) Wczoraj izba deputowanych obradowała nad ustawą skarbową, której przyjęcie oznaczało zarazem zaakceptowanie dekretów finansowych. Przeciwko ustawie przemawiali komunista Duclos i socjalista Moch.

Po przemówieniach ministra finansów Reynauda i premiera Daladiera, uchwalono **wotum zaufania dla rządu,** które rząd połączył z przyjęciem ustawy skarbowej 291 głosami przeciwko 234. Wynik głosowania został powitany oklaskami centrum i na prawicy.

Przeciwko rządowi głosowali komuniści (75-ech), 195-ciu socjalistów, 17 członków unii socjalistycznej republikańskiej, **25—30 radykałów** i około 12 członków niezależnej lewicy.

Prawica i centrum bez wyjątku głosowały za rządem. 34 deputowanych powstrzymało się od głosu.

(Rząd Daladiera stał się rządem centrowo-prawicowym, mimo że doszedł do władzy jako rząd lewicowego „frontu ludowego". To charakteryzuje zmianę nastrojów, ale wobec rozłamu wśród radykałów, których część głosowała przeciw Daladierowi, pozycja rządu jest bardzo niewyraźna. — red.)

Pół miliona złotych na gwiazdkę dla dzieci.

Warszawa, 23. 12. (PAT) Zbiórka pieniężna przeprowadzona w całym kraju w dniach 3—6 grudnia pod hasłem „gwiazdka dla dzieci bezrobotnych" dała nadspodziewane rezultaty. Według informacji nadesłanych dotychczas z poszczególnych wojewódzkich komitetów Pomocy Zimowej plony zbiórki przedstawiają się następująco:

Stolica zł 147.615,15; woj. warszawskie zł 21.885,17; łódzkie zł 55.313,43; kieleckie zł 16.951,54; lubelskie zł 13.106,32; białostockie zł 9.442,80; wileńskie zł 13.476,25; nowogródzkie zł 7.470,70; poleskie zł 13.121,16; wołyńskie zł 10.682,95; poznańskie zł 50.725.35; **pomorskie zł 22.599,37;** śląskie zł 144.450,50; krakowskie zł 22.213,27; lwowskie 17.531,52; stanisławowskie zł 1.630,54; tarnopolskie zł 14.487,93.

Ogólna suma wyrażająca się cyfrą 562.162,03 zł

jest nie tylko wyższa od sum zebranych podczas poprzednich zbiórek na dzieci (grudzień 1937 — niecałe 400 tys. zł), ale jest w ogóle najwyższą sumą, jaką kiedykolwiek zdołano w Polsce przy zbiórkach ulicznych uzyskać.

Zaznaczyć należy, że nie jest to jeszcze ostateczna suma, bowiem cały szereg osób i instytucyj składa w dalszym ciągu ofiary na „Dar gwiazdkowy", wpłacając je albo za pomocą rozesłanych list składkowych, lub też na konta czekowe komitetów Pomocy Zimowej w PKO. W związku z tymi wpływami przewidywany ostateczny rezultat zbiórki wyniesie prawdopodobnie około 630 tys. zł.

Bitwa przy sztucznym oświetleniu.

Jerozolima, 23. 12. (PAT). W okolicy Naplus, gdzie wojska brytyjskie prowadzą akcję oczyszczającą teren z grup powstańczych, doszło wczoraj do dwóch poważniejszych starć.

Oddziały brytyjskie w ciągu ubiegłej nocy otoczyły wioskę Burino, gdzie rzekomo mieli znajdować się powstańcy. **Przy świetle rakiet i reflektorów** rozpoczęła się utarczka, która zakończyła się dopiero po południu. Po obu stronach jest 15 zabitych i kilkudziesięciu rannych.

Zabójca Łykowski uniknął kary śmierci.

Grudziądz. Przed sądem odwoławczym w Poznaniu rozegrał się epilog zuchwałego włamania rabunkowego do posesji Niemki Loeffelbein przy ul. Wybickiego w Grudziądzu, kiedy to od kul rewolwerowych spłoszonych bandytów zginęli dwaj stróże nocni **śp. Widomski i śp. Piszczek.** Jak wiadomo, na rozprawie przed sądem okręgowym w Grudziądzu 20 maja br. sprawca ohydnej zbrodni **Feliks Łykowski** został skazany **na karę śmierci przez powieszenie,** zaś współoskarżony **Herbert Krajewski** za pomocnictwo w zbrodni skazany został na 12 lat więzienia i utratę praw na 10 lat. Wdowom po śp. Widomskim i śp. Piszczku przyznał sąd powództwo cywilne w wysokości po 1000 zł od każdego z oskarżonych. Podstawą procesu przed sądem apelacyjnym były orzeczenia lekarzy psychiatrów pp. **dr. Rosohowicza i dr. Wieczora** z Grudziądza, którzy stwierdzili u Łykowskiego **paraliż postępowy na tle syfilistycznym,** co wskazuje na **zmniejszoną poczytalność.** Krajewski jest na umyśle zdrów. Na rozprawie odwoławczej osk. Łykowski w dalszym ciągu zasłaniał się zamroczeniem alkoholowym i twierdził, że nie miał zamiaru zabijać stróżów. Współoskarżony Krajewski podnosił, że z zabójstwem nie ma nic wspólnego, gdyż uciekł przed jego popełnieniem. Po ponownym zbadaniu sprawy i wysłuchaniu wywodów stron, **sąd apelacyjny uchylił wyrok I instancji** i skazał oskarżonego **Łykowskiego** za dwukrotne zabójstwo **na 15 lat więzienia.** Osk. **Krajewskiego** sąd uznał winnym udziału w usiłowanym rozboju, nie zaś w zabójstwie i skazał go za to **na 7 lat więzienia.** Ponadto co do obydwóch sąd orzekł utratę praw publicznych i honorowych na 10 lat. Pozostałe części wyroku I instancji sąd apelacyjny utrzymał w mocy.

Ciano jedzie do Białogrodu.

Rzym, 23. 12. Potwierdza się wiadomość, że min. spraw zagr. Ciano uda się niebawem do Białogrodu **celem przeprowadzenia rozmów z min. Stojadinowiczem.**

Drukarnia w grocie.

Sofia, 23. 12. (PAT). Na podstawie wskazówek drwali, którzy przybyli do Soffi z okolicznych gór, władze policyjne wykryły **w zamaskowanej grocie potajemną drukarnię,** należącą do komunistów. Dokonano licznych aresztowań.

Nowy naczelny redaktor „Gazety Polskiej".

Warszawa, 23. 12. (Tel. wł.). Szef Ozonu, gen. Skwarczyński, mianował w środę red. M. Starzyńskiego — naczelnym redaktorem „Gazety Polskiej".

Nowy wicemin. rolnictwa.



P. Leonard Krawulski, dotychczasowy dyrektor departamentu, mianowany został w dniu 21 bm. podsekretarzem stanu w ministerstwie rolnictwa i reform rolnych.

Na marginesie

Pan wicepremier Kwiatkowski wczoraj — w czwartek, 22 bm. — przez trzy godziny czekał na dworcu warszawskim na odjazd pociągu, którym się wybrał na kilkodniowy wypoczynek świąteczny.

Włodarz naszego gospodarstwa narodowego padł w ten sposób ofiarą niedociągnąć komunikacji, które od kilkunastu dni gnębią cały kraj. Najpierw były mrozy, teraz znowu są śniegi. Od mrozów pękały szyny kolejowe, pociągi spóźniały się o dwie i trzy godziny. Przyszły śniegi, które spadły szczególnie obficie w środku i na południu Polski, i wyrządziły jeszcze większe szkody. Zaspy pokryły tory i dworce, kolumny bezrobotnych nie mogą sobie dać rady z ciągle sypiącym się śniegiem, w trudnych warunkach atmosferycznych psują się parowozy i wagony. W wyniku żaden pociąg nie przyszedł do Warszawy z mniejszym niż 4 i 5 godzinnym opóźnieniem. Na linii Lwów — Zdołbunów w ogóle pociągi nie kursują. Poczta dociera z ogromnym opóźnieniem. Cierpi na tym życie gospodarcze i społeczne. Tym więcej, że dzieje się to w okresie świąt Bożego Narodzenia — w okresie wzmożonego ruchu.

Mróz, śnieg — są to rzeczy niezależne od woli ludzkiej Władze kolejowe robią podobno co mogą, aby trudności pokonać. Nie mamy powodu temu nie wierzyć, tym bardziej, że znamy przecież ofiarność i pracowitość naszych kolejarzy. Ale nie sposób, stwierdzając udział siły wyższej w postaci nagłych zaburzeń atmosferycznych, nie podkreślić jednocześnie i winy ludzkiej.

W tych trudnych warunkach okazuje się, że koleje nasze są niedostatecznie przygotowane na takie okoliczności. Są bardzo poważne braki w taborze zarówno osobowym jak towarowym (przemysł węglowy skarży się na brak wagonów). Urządzenia kolejowe nie są dostatecznie unowocześnione, ani konserwowane jak trzeba.

Skądże te braki? Zaraz, zaraz, przypomina nam się coś: przecież to rok temu poseł Dudziński mówił w sejmie, że w budżecie ministerstwa komunikacji za dużo dochodów idzie na rezerwy a za mało na inwestycje. Teraz przyszedł mróz i śnieg i zarzuty te potwierdziły się w sposób jaskrawy.

Spóźnienia pociągów a budżet — bardzo to ważny i godny zastanowienia temat. Bardzo serdecznie współczujemy p. wicepremierowi, że niemiła przygoda na dworcu warszawskim zepsuła mu początek ciężko zapracowanego urlopu, ale — nie ma podobno tego złego, coby na dobro nie wyszło. Przez trzy godziny denerwującego czekania można niektóre pozycje budżetu poprawić.

—«:»—

Humor polityczny.

MRÓZ ZAWINIŁ.

Sejm z posłusznych posłów złożon —
grzeczny, cichy, pełen cnót —
lecz samorząd — ach, samorząd
taki krnąbrny, jak i wprzód.

Któż zrozumie tych Polaków,
skąd ta chęć, by wszystko psuć?
Psuje Poznań, psuje Kraków,
psuje Bydgoszcz, Toruń, Łódź.

I stolica nie zachwyca,
kroczy w rzędzie krnąbrnych miast.
Zaćmić pragnie opozycja
komisarskich rządów blask.

Że w niedzielę biedny Ozon
poniósł tyle przykrych strat,
zawdzięczamy jeno mrozom,
co w okowy wzięły świat.

Ideowy ozonista
(biedak w lichy odzian płaszcz)
z racji mrozów, oczywista,
w domu grzał zziębniętą twarz.

Opozycja w ciepłych szubach
(śmigłe auta wznoszą pył...).
Ozonowi życząc zguby
głosowała z całych sił.

Stąd niesprawiedliwy wynik
opozycję z prochu wzniósł.
Mróz zawinił, mróz zawinił,
proszę państwa, tylko mróz!

(„Słowo").

List ze Śląska.

Pomnożony dorobek polski na Ziemi Śląskiej.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").



Gmach urzędów niezespolonych w Katowicach.

Katowice, w grudniu.

Kiedy w czerwcu 1922 roku Polska przejmowała z rąk niemieckich przyznane jej w wyniku plebiscytu części G. Śląska, stan tej ziemi był opłakany. Górnictwo i hutnictwo znajdowało się niemal w zupełnym upadku, wyniszczone rabunkową gospodarką w czasie wojny i zdewastowane zaniedbaniami podczas powstań. Budynki, drogi, linie kolejowe od lat niekonserwowane, chaos w administracji, brak mieszkań, dziesiątki tysięcy inwalidów bez zaopatrzenia i niezliczone rzesze bezrobotnych — oto cośmy dostali w spadku po zaborcach.

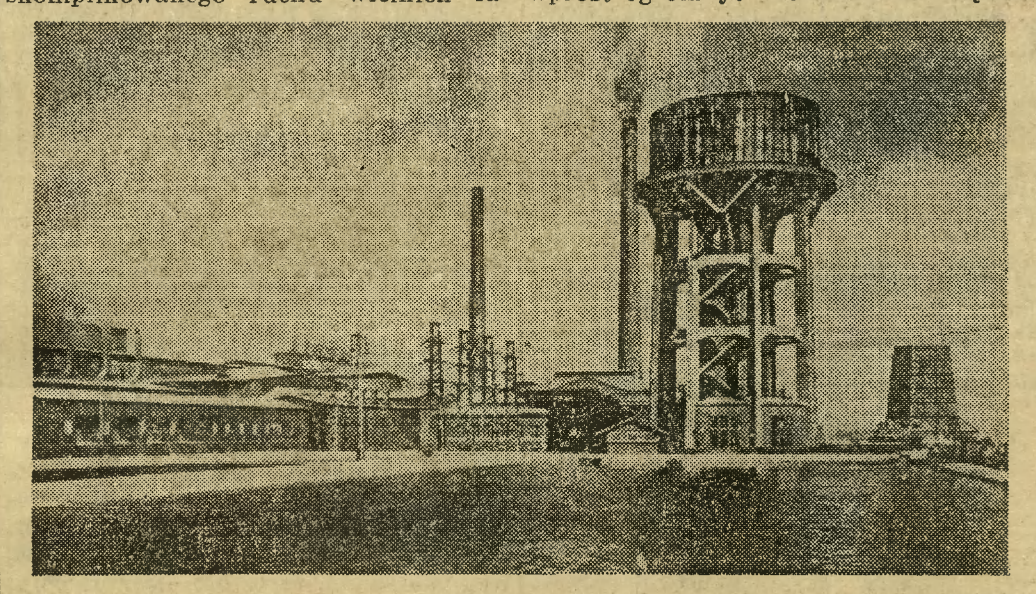
Braki i zaniedbania były tak wielkie, że Niemcy zapowiadali kompletną ruinę Śląska pod rządami polskimi i głosili, że Polacy będą niezdolni do utrzymania skomplikowanego ruchu wielkich fabryk i zakładów przemysłowych

Tymczasem...

Przemysł śląski w ciągu tych 16 lat, jakie upłynęły od pamiętnych dni czerwcowych roku 1922 nie tylko że wyrównał dawne zaniedbania, *ale swą zdolność produkcyjną znacznie podniósł i ulepszył.* Za przykład służyć może Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie. Niemcy umyślnie wycofali wyszkolony personel zakładów przewidując, że Polacy nie będą w stanie utrzymać ruchu, wskutek czego fabryce grozić będzie zagłada. Jak bardzo zawiedli się w tych rachubach widać z tego, że dziś zakłady te, rozbudowane i zmodernizowane, są najwzorowszą tego rodzaju fabryką w Europie.

W innych dziedzinach dorobek administracji polskiej na G. Śląsku jest wprost ogromny: nowoczesne urządzenia wydobywcze na kopalniach, nowe piece, setki kilometrów nowych doskonałych dróg, tysiące nowych budynków mieszkalnych, sieć kolejowa powiększona w porównaniu z r. 1922 o 50%, nowe mosty, szkoły, szpitale, ośrodki zdrowia. Miasta śląskie, do niedawna zapadłe prowincjonalne osiedla przemysłowe, rozrastają się z roku na rok i powiększają liczbę swych mieszkańców. Ruch inwestycyjny na Śląsku pochłonął dotychczas zawrotne sumy; do samego roku 1935 inwestowano z funduszów publicznych 250 milionów złotych.

Wśród większych inwestycji, dokonanych w roku 1938 (oddanych do użytku wzgl. znajdujących się jeszcze w budowie) wymienić należy linie kolejowe Rybnik—Żory—Pszczyna, kanał węglowy nad Przemszą w Mysłowicach, duży gmach urzędów niezespolonych na Placu Powstańców w Katowicach i budowę Muzeum Śląskiego. Budowa gmachu muzeum zbliża się ku końcowi. W przyszłym roku zbiory muzealne, mieszczące się dotychczas w budynku wojewódzkim, zostaną przeniesione do nowej siedziby. Wspaniały ten gmach będzie ozdobą i chlubą Katowic. Zbiory muzealne zajmą trzon środkowy budynku, w skrzydłach mieścić będą hale powstań śląskich, bibliotekę, halę odczytową i t. d. W gmachu Muzeum zostanie zastosowany specjalny system ogrzewania, polegający na promieniowaniu sufitów oraz praktyczne urządzenie, regulujące wilgotność powietrza w salach.



Fabryka azotniaków.

W tym roku ukończona została również budowa „Domu powstańca śląskiego", okazałego gmachu przy ulicy Matejki w Katowicach, mieszczącego prócz biur i mieszkań sale klubowe, salę odczytową, restaurację i dużą, nowoczesną salę kinową. Przy ulicy Wandy, gdzie w ciągu ostatnich dwóch lat na ugorze powstała nowoczesna dzielnica z kilkupiętrowymi budynkami, buduje się 7-piętrowy kolos mieszkalny, w którym znajdzie pomieszczenie 120 rodzin.

Na szlaku projektowanej autostrady, mającej połączyć stolicę G. Śląska z Poznaniem, powstawają nowe budowle — domy mieszkalne, garaże i inne obiekty. Na peryferiach miast, w licznych miejscowościach wycieczkowych Beskidu śląskiego budują się nowoczesne wille tych, którzy niedawno jeszcze miast inwestować pieniądze w kraju, wywozili je za granicę. Problem bezrobocia, szczególnie trudny na terenie najbardziej uprzemysłowionej dzielnicy Polski, czeka wprawdzie jeszcze na rozwiązanie, lecz już widać oznaki poprawy. Bezrobotna młodzież śląska znajduje coraz liczniej zatrudnienie w ośrodkach pracy, organizowanych przez przemysł i Fundusz Pracy, a część bezrobotnych, na razie stosunkowo nieliczną, ściąga do pracy Centralny Okręg Przemysłowy.

Tak więc w każdej dziedzinie zaznacza się na G. Śląsku poważny postęp, pomnażający dorobek polski na tej ziemi.

T. B.

O utworzenie woj. śląsko-krakowskiego.

Interpelacja posła Putka w Sejmie.

Warszawa, 23. 12. (tel. wł.) Na środowym posiedzeniu Sejmu pos. Putek zgłosił interpelację do Prezesa Rady Ministrów w sprawie zmiany podziału administracyjnego Państwa przez utworzenie województwa śląsko-krakowskiego.

Wiele okoliczności wskazuje — pisze interpelant — że utrzymanie województwa krakowskiego w dotychczasowych granicach stanie się przeszkodą w należytym funkcjonowaniu administracji Państwa. Powstający Centralny Okręg Przemysłowy wymaga skoncentrowania w jednym województwie administracji tego okręgu, to też liczyć się należy z koniecznością włączenia do tegoż okręgu wielu powiatów ze wschodniej części województwa krakowskiego. Tak znów okrojone województwo krakow kie stanie się niezdolnym do życia okręgiem administracyjnym.

Interes usprawnienia gospodarki sąsiedzkiej wymaga złączenia zachodniej części województwa krakowskiego z miastem Krakowem z województwem śląskim i udostępnienia dla zjednoczonego województwa śląsko-krakowskiego wszystkich środków finansowych, któreby umożliwiły na całym terenie zjednoczonego województwa prowadzenie gospodarki publicznej, uwzględniającej potrzeby całości tak powiększonego województwa śląskiego.

Podpisany zapytuje p. Prezesa Rady Ministrów, jak rząd ustosunkował się do zagadnienia zreformowania podziału administracyjnego Państwa przez utworzenie województwa śląsko krakowskiego oraz czy i kiedy zamierza tę sprawę załatwić. (r)

—«:»—

— **Wyrok śmierci w Teheranie.** Na dziedzińcu więzienia w Teheranie wykonano wyrok na 13 bandytach, skazanych za kradzieże i rozboje na karę śmierci przez rozstrzelanie. Prasa perska omawiając wyrok podkreśla, że dotychczas Iran znany był jako kraj o najmniejszym procencie kryminalnych przestępców. Ostatnio strefy pograniczne nawiedzać zaczęły coraz częściej zbrojne bandy rabusiów, przedostające się na teren Iranu z sąsiednich Sowietów. M. in. obrabowano sklep pewnego jubilera, gdzie były wystawione klejnoty, zakupione dla księżniczki egipskiej.

Z KRAJU

Tragiczny zgon młodego poety. We wsi Lipnica (Krakowskie) skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z bronią zmarł śmiercią tragiczną w 23 ro' u życia młody poeta krakowski, Tadı sz Hołuj, autor zbioru poezji pt. „Dziewczyno, płyńmy naprzód". Zmarły tragicznie młody poeta studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Dzieci bezrobotnych — darmo do teatru. W Warsza vie rozdano 3.000 bezpłatnych biletów dla dzieci bezrobotnych na przedstawienia, organizowane dzięki ofiarności artystów stołecznych w teatrze Letnim.

Tragedia małżeńska. W Krakowie w mieszkaniu emeryta Kazimierza Niebrzydowskiego rozegrała się tragedia rodzinna. Niebrzydowski kilkoma uderzeniami siekiery pozbawił życia swą 58-letnią żonę Olenę, po czym sam pozbawił się życia. Tragedia miała podłoże niesnasek rodzinnych.

Kamińscy, Żukowscy, Pałubińscy znowu katolikami. W Koniuchach w pow. horochowskim odbyła się uroczystość powrotu do wiary ojców 19 potomków starych miejscowych rodów szlacheckich: Kamińskich, Żukowskich, Pałubińskich, Piwkowskich, Zakrzewskich i in., których przodkowie zmuszeni byli za czasów zaborczych przyjąć prawosławie. W pow. horochowskim zapowiedziane jest również przejście kilkudziesięciu dalszych rodzin na katolicyzm.

Ubezpieczenia Społeczne na Zaolziu. W Katowicach odbyło się posiedzenie komisji pracy i opieki społecznej sejmu śląskiego, na którym pos. Kapuściński złożył sprawozdanie ze stanu ubezpieczeń społecznych na Śląsku Zaolziańskim. Ubezpieczenia społeczne na Zaolziu są w wielu punktach korzystniejsze od ubezpieczeń, istniejących w Polsce. To też członkowie komisji wypowiedzieli się za utrzymaniem odrębnego ubezpieczenia emerytalnego i chorobowego górników i hutników Śląska Zaolziańskiego w ramach autonomicznej górniczej Kasy Brackiej.

Tragiczne skutki pijaństwa. Do swego mieszkania w Mysłowicach przybył podchmielony 43-letni górnik Alf. Cebula. Rozpoczął on kłótnię z żoną, która robiła mu wyrzuty z powodu pijaństwa. Cebula zażył jakiegoś środka i udał się do pracy, ale zasłabł i wrócił do domu. Wezwany lekarz polecił odwieźć go do szpitala. W czasie transportu Cebula zmarł. Prawdopodobnie otruł się arszenikiem.

Poznańska Legia Akademicka opiekuje się Polakami w Sokalszczyźnie.

Poznań, 23. 12. Poznańska Legia Akademicka, która w lecie br. rozpoczęła owocną pracę społeczno-narodową **na obozach w Sokalszczyźnie**, prowadzi ją nadal organizując gwiazdkę dla Polaków miejscowych. Inicjatywa ta winna spotkać się z szerokim uznaniem społeczeństwa, gdyż akademicy poznańscy **poświęcają dobrowolnie święta, spędzane zwykle w gronie rodzinnym, celem zrobienia radości garstce rodaków w morzu „ukraińskim" pogrążonych.**

O roli policji i policjantach.

22 tysiące policjantów w Polsce zarabia od 150 do 160 zł.

Ciekawe starcie w Sejmie.

W dniu wczorajszym podaliśmy wiadomość o uchwaleniu przez sejm ustawy o używaniu broni przez policję. Na mocy tej ustawy policja ma prawo używać broń podczas ścigania niebezpiecznych przestępców lub osób podejrzanych o popełnienie zbrodni oraz dla udaremnienia nielegalnego przekraczania granicy. W czasie dyskusji nad tą ustawą w sejmie doszło do ostrego starcia między posłem **Putkiem** z grupy niezależnych a posłami Ozonu. Podajemy poniżej przebieg tego starcia, jako charakterystyczny rys dla stosunków w nowym sejmie.

Poseł Putek uważa, że jeżeli projekt ten zostanie przyjęty, to będzie on należał do szeregu tych ustaw, które w państwie **powiększają chaos prawny** i zmniejszają bezpieczeństwo obywatela oraz ułatwiają **schodzenie z drogi prawa na bezdroża samowoli.** W tym miejscu na ławach ozonowych powstaje wrzawa.

Analizując dalej historię ustawy o organizacji policji państwowej, mówca m. in. oświadcza **że do roku 1928 wystrzeliwano w Polsce ludzi bez żadnej podstawy prawnej.**

Ponowna wrzawa na ławach poselskich. Przerywania i różne okrzyki. Marszałek przywołuje mówcę do porządku.

Poseł Putek przemawia dalej: **Nie mamy dziś policji, która zabezpiecza życie i mienie obywateli. Cały korpus policji zamieniono w policję polityczną, policja odciągnięta została od swych zadań.**

Ponowna wrzawa wśród OZN.

Poseł Putek: Budzi się **nieufność,** do jakich celów proponowane przepisy mają być użyte. Przytoczę przykład: **zgromadzenie polityczne rozwiązuje policja.** Jednocześnie wydaje ona polecenie, żeby tłum się rozchodził, bo będzie spisywała ze wszystkich protokół. Tłum jest tłumem, rządzi się swoimi psychologicznymi prawami i zbiegnie. Czy mamy dać licencję policji, by mogła używać broni przeciw temu tłumowi?

Pos. Browiński (OZN): **Ilu ludzi wystrzelano na pańskich wiecach?**

Pos. Putek: Na moich nikogo (wrzawa). Ale ilu w pańskiej okolicy wystrzelano chłopów? (Aluzja do tego, że pos. Browiński pochodzi z okolic, gdzie były chłopskie rozruchy).

Pos. Putek dalej: **Policja spełnia rolę polityczną,** rolę prokuratorów, sędziów śledczych. Mimo, że policji jest 28 tys. ludzi, mówi się, że policji jest za mało. **Jedna trzecia część siedzi w sądach i urzędach prokuratorskich, jedna trzecia pisze w kancelariach wypracowania, a pozostała jedna trzecia spełnia zadania w terenie, do których jest powołana.**

Istnieje jednak gwarancja przeciw nieopatrznemu użyciu broni. **Policja uposażona jest w taki sposób, że musi trzymać z tymi, którzy noszą miano upośledzonych. 11 tys. policjantów pobiera miesięcznie po 150 zł, drugie 11 tysięcy po 160 zł, inni po 180 i 200 zł. Tylko 800 szczytów policyjnych ma wyższe uposażenia.** Mam list zemerytowanego policjanta...

Marszałek: Zemerytowani policjanci nie będą używali broni (wesołość i oklaski).

Pos. Putek: Jeżeli tak jest, jak pisze ten zemerytowany policjant, to będą musieli użyć broni, **żeby popełnić samobójstwo.**

Następnie mówca domaga się odesłania projektu ponownie do komisji i zaznacza, że rada ministrów na jednym posiedzeniu przyjęła projekt ustawy, który zawiera przepisy o użyciu broni przez straż więzienną oraz drugi — obecnie przez sejm rozważany. I dalej mówi: „Polizisten und Polizeijuristen sind böse Christen". W motywacji obydwu projektów są sprzeczności

Ustawę mimo tych zastrzeżeń uchwalono.

Mimo woli zastrzelił sołtysa.

Strzelno. (mk) Donosiliśmy swego czasu o postrzeleniu sołtysa gromady Stodolno koło Strzelna (pow. Mogilno) **śp. Różewicza Władysława** przez bydgoszczanina 18-letniego **Sadeckiego Bronisława.** Tło tej sprawy było następujące:

Do śp. Różewicza przybył we wrześniu br. krewny jego Sadecki z Bydgoszczy. Krytycznego dnia, kiedy Różewicz siedział wieczorem z Sadeckim w pokoju, tenże począł manipulować przy pistolecie, na skutek czego nastąpił wystrzał i kula trafiła naprzeciw siedzącego śp. Różewicza, przebijając mu prawą stronę piersi oraz krtań. Na skutek tych ran **w kilka dni po wypadku śp. Różewicz zmarł.**

Sadecki stanął przed sądem okręgowym na sesji wyjazdowej i skazany został za nieumyślne postrzelenie sołtysa śp. Różewicza **na 7 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata.**

—«:»—

— Druciana zapora powietrzna nad Laun. W Laun (Niemcy) znajdują się wielkie fabryki chemiczne, które wytwarzają m. in. gazy bojowe. Dla obrony przeciw atakom lotniczym zakładów, rozciągnięto zaporę powietrzną drucianą na wzór londyńskiej, opartą o 30 balonów. Niezależnie od tej zapory bronią fabryki i baterie dział zenitowych.

Ze świata

— Angielka uratowana przez stalowe płuco w ostatniej minucie życia. Do chorej, która walczyła ze śmiercią, przybył lekarz, który w karetce przywiózł t. zw. stalowe płuco. Karetka pędziła przez ruchliwe ulice Londynu nie zważając na sygnały świetlne. (Po drodze numer auta zapisało 16 policjantów). Momentalnie po przybyciu do konającej pacjentki lekarz zastosował stalowe płuco, którego użycie dało błogosławione wyniki. Po 15 minutach lekarz stwierdził, że pacjentkę będzie można odwieźć do szpitala celem poddania jej dalszym zabiegom.

— Jeden samochód na 40 mieszkańców... w Niemczech. Przyrost liczby pojazdów mechanicznych w Niemczech w ciągu 1 półrocza br. wyraził się cyfrą 16,7 proc. w stosunku do cyfry za ten sam czasokres r. ub. W roku 1937 jedno auto przypadało w Niemczech na 47 mieszkańców, w roku bieżącym jedno auto na 40 mieszkańców. Wzrosła również liczba traktorów, a mianowicie do 54.691 wobec 40.237 w roku ubiegłym, czyli o 35,9 proc.

— Fabryka na kółkach. W Szwajcarii przystąpiono do budowy fabryki aeroplanów. Osobliwością tej fabryki będzie to, iż gmach jej spocznie na walcach. Plac, na którym stanie gmach fabryki, ma być urządzony na wzór kortu tenisowego, przy czym w cement wpuszczone zostaną szyny stalowe, po których ślizgać się mogą walce. W razie potrzeby hale fabryczne mogą być holowane przez traktory. Ma to na celu zabezpieczenie fabryki przed nalotami z powietrza.

— „Peklówka" brazylijska w Niemczech. Jedno z największych brazylijskich przedsiębiorstw mięsnych posiadające kilkanaście własnych rzeźni i duże hodowle bydła i nierogacizny, zawarło z importerami niemieckimi umowę na dostawę 150.000 beczek mięsa solonego.

— Światowy Kongres Studentów Chrześcijan. W Szwecji odbył się Światowy Kongres Studentów Chrześcijan. Tematem kongresu było zagadnienie wykształcenia i wychowania studenta w duchu chrześcijańskim. W obradach uczestniczyli przedstawiciele młodzieży kilkunastu państw Europy, Ameryki Północnej i Południowej.

— W Ameryce jest „bieda". W Portsmouth, w stanie Ohio, święciła niedawno 50-lecie swego istnienia jedna z największych fabryk kiełbas w Stanach Zjedn. Z tej okazji zarząd miasta postanowił przyozdobić wszystkie gmachy publiczne wieńcami z kiełbas. Także wiele domów prywatnych przystroiło swe fasady w ten sam sposób.

— Ks. Windsoru „międzynarodowym ambasadorem pokoju". W Ameryce powstał klub pod nazwą „Windsor Club". Zadaniem tej instytucji, do której już należy śmietanka społeczeństwa amerykańskiego, jest szerzenie propangandy pokojowej. Klub zaprosił księcia Windsoru na honorowego prezesa, nazywając go „międzynarodowym ambasadorem pokoju".

— Niebezpieczna zaraza. Po raz pierwszy w Europie zanotowano niedawno w Szwecji wypadki tzw. choroby Weila. Choroba otrzymała nazwę od uczonego niemieckiego prof. Weila, który opisał ją w 1896 roku. Jest to złośliwe zatrucie krwi, spowodowane przez bakterię, pochodzenia japońskiego. Zarazki jej nie zostały jeszcze zbadane naukowo.

B. Kofmann



Tajemnica „Umarłego Człowieka"

Powieść współczesna.

70)

(Ciąg dalszy)

Nelly przypomniała sobie rozmowę, którą tej samej nocy miała z Leskatterem na pokładzie „Starej Mary" Dopiero wtedy się dowiedziała, kim on jest w rzeczywistości. To ją też zmusiło do szczerości. Przyznała się, na przykład, że w ukrytej kieszeni jego płaszcza znalazła dowód osobisty Stantona i to się stało tego samego dnia, w którym marynarze holownika wyłowili z kanału ciężko rannego młodzieńca.

— Sądzisz, że ja go chciałem zamordować? — zapytał Weynand.

Zmieszała się. Podejrzewała go w głębi duszy choćby dlatego, że właściwie nic nie wiedziała o tym człowieku, który otaczał się stale nieprzeniknioną tajemnicą, a przy tym miał na nią dziwny nieodparty wpływ.

— Nic nie sądzę... — wykrztusiła wreszcie. — Chcę wiedzieć prawdę...

Popatrzał na nią tak przenikliwie, że przestraszyła się, bo czytał z jej myśli jak z otwartej księgi.

— Mogę ci wytłumaczyć, o co mi chodziło — odparł wzruszając ramionami. — Zabrałem mu dowód osobisty, zanim wyszliśmy z „Kolibri". Nie spostrzegł tego, bo był pijany. Zrobiłem to jedynie po to, by nie mógł się poruszać zbyt swobodnie po Amsterdamie i w ogóle po Holandii. Oprócz tego bez udowodnienia tożsamości nie mógłby mieć dostępu do spadku po kapitanie Kraggu. Musiałem pierwszy przeszukać kronikę.

Obawiała się, że to samo opowie komisarzowi i Weninga mu nie uwierzy, oczywiście. Chciała ostrzec Weynanda, lecz pomyślała, że to nie osiągnie celu: nie uznawał żadnych rad, a w swoich posunięciach był jak zwykle nieobliczalny. Oświadczył następnie, że nie tracąc czasu, wyjadą razem do Australii i że wobec tego muszą jak najprędzej wziąć ślub. Obwieścił to postanowienie tonem nie dopuszczającym sprzeciwu, ani nawet dyskusji.

Ocknęła się nagle i spojrzała na pannę Malinowską.

Pani pytała, czy jestem narzeczoną Weynanda? Ale niech pani wyobrazi sobie, że dopiero od wczorajszego wieczora wiem, jak on się nazywa w rzeczywistości. A przecież znamy się prawie trzy lata! Ile razy łamałam sobie głowę, nigdy nie mogłam zbadać tego człowieka. Całe jego życie, wszystkie jego dążenia były dla mnie zawsze nieprzeniknioną tajemnicą.

— Rozumiem, że pani było ciężko — odpowiedziała przeciągle panna Malinowska. — A dlaczego pan Leskatter przybrał nazwisko de Katt?

— Nie wiem. Przypuszczam tylko, że ze względu na Stantona, a jeszcze więcej ze względu na Akrubę. Prawdopodobnie chodziło mu o to, by się dowiedzieli jak najpóźniej, kim jest w istocie. — Odwróciła się nagle i dodała wskazując oczami: — O, już są!

Na pokładzie ukazali się Leskatter i Weninga. Za nimi kroczył Visser i wywiadowcą Rottwynem.

— Gdzie ich pan ulokował? zapytał Weninga starego marynarza.

Visser wysunął się naprzód i poprowadził resztę na dziób kutra.

— Czy panowie mają broń? — zwrócił się Leskatter do komisarza i jego pomocnika.

— Tak.

Wszyscy spuścili się na dół po żelaznych schodkach. Visser zdjął z drzwiczek ciężki zamek i powiedział:

— Uwaga! Tam nie ma światła.

Rottwyn wyjął kieszonkową latarkę elektryczną i uchylił drzwiczki. Weninga za nim podążył odbezpieczając rewolwer.

Promienie światła padły na przybory rybackie i na skuloną postać człowieka, siedzącego nieruchomo pod beczką.

Nagle rozległ się rozdzierający krzyk przerażenia. Prawdopodobnie był to drugi więzień, który słysząc kroki, zaszył się ze strachu w najdalszy kąt komory.

— Wyłaź! — zawołał Weninga.

Powtórzył rozkaz po angielsku, lecz nikt się nie ruszył.

Tymczasem wywiadowca zbliżył się do postaci, która się skuliła pod beczką w nienaturalnej pozycji i dotknął jej ramienia.

— Nie żyje — powiedział.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W Niemczech ciągle brak jest jeszcze 10 proc. dzieci do normy.

Berlin, 23. 12. (PAT). Pismo „Gospodarka i Statystyka" przynosi artykuł poświęcony rozważaniom nad zagadnieniem przyrostu naturalnego w Niemczech. Od 1933 r. można zauważyć w Niemczech pod tym względem zmianę na lepsze.

Zmiana ta nie dosięga jednak przyrostu normalnego wskaźnika, wykazując 10-procentowy brak do ilości niezbędnej do utrzymania stanu ilościowego bez zmiany!

Na tej podstawie rzeczoznawcy niemieccy przewidzieli, że roczna liczba dzieci, po przejściowym wzroście spowodowanym zasileniem przez mieszkańców krajów przyłączonych r. ub. do Rzeszy, w następnych 10 latach będzie niższa o 200.000, tak że w roku 1955 urodzi się w przybliżeniu 1.107.000 w stosunku do roku 1937, w którym urodziło się 1.360.000. Po tym chwilowym wzroście liczby urodzin **po roku 1955 należy spodziewać się ciągłego spadku liczby urodzin.** (Niemcom grozi nieuchronne wymieranie. Ich potęga jest tylko chwilowa. Za parę lat musi przyjść załamanie — red.).

Czy nowe biskupstwo rzym.-katolickie powstanie w Stanisławowie.

Lwów, 23. 12. (Tel. wł.). Ze Stanisławowa donoszą: W związku z niedawną wizytą nuncjusza apostolskiego ks. msgr. Cortessi we Lwowie krąży tu uporczywa pogłoska, że wynikiem jej będzie kreowanie biskupstwa łacińskiego w Stanisławowie. Byłoby to spełnieniem wreszcie postulatu stawianego przez sfery katolickie tej ziemi kresowej jeszcze w okresie przedwojennym. Rola przyszłego biskupstwa stanisławowskiego byłaby bardzo wielka, gdyż wokół niego skupiałoby się całe polskie i katolickie społeczeństwo kresów południowo-wschodnich. Obecna sytuacja polityczno-narodowościowa na kresach mogłaby jedynie przyspieszyć powzięcie decyzji w tej tak ważnej sprawie.

„Dar Pomorza" w Cartagenie.

Gdynia. (PAT). Statek szkolny państwowej szkoły morskiej „Dar Pomorza" przybył w dniu 21 bm., o godz. 16 do Cartageny (Columbia) na tygodniowy postój. Na statku wszystko w porządku.

Niezwykła przygoda rybaków polskich.

Rozewie. (PAT). Rybacy polscy przeżyli ostatnio na wysokości przylądka rozewskiego niezwykłą przygodę podczas połowu dorszy. Wskutek panującego mrozu zamarzły na paru kutrach motory i stery, tak że nie mogło być mowy o nawigacji. Sytuacja stawała się z godziny na godzinę tragiczniejszą rybakom groziło bowiem zamarznięcie. Dzięki jednak sprzyjającemu wiatrowi udało się rybakom na małych żaglach dopłynąć po wielu trudnościach szczęśliwie do portu w Władysławowie. Podróż z Rozewia do Władysławowa, odległego o niespełna 3 mile morskie, trwała ponad ośm godzin.

O zgodę między Polakami i Ukraińcami.

Czy pierwszy sygnał do odwrotu w obozie ukraińskim?

Przed niedawnym czasem podaliśmy wiadomość ze Lwowa o pobycie w tym mieście ks. nuncjusza papieskiego Cortesi'ego, który przed odjazdem ze Lwowa zamieścił w prasie tamtejszej oświadczenie, mające na celu złagodzenie ostrej walki między Polakami a Ukraińcami, zamieszkującymi Małopolskę Wschodnią.

W związku z tym oświadczeniem „Diło" umieściło onegdaj znamienny artykuł, sygnowany literą „K", którego autorem jest niewątpliwie były poseł Kuzimowicz, czołowy działacz ukraińskiej Akcji Katolickiej, redaktor „Mety", uchodzący w kołach politycznych za męża zaufania ks. metropolity Szeptyckiego. Powyższy artykuł został napisany niewątpliwie w związku z dwugodzinną rozmową ks. nuncjusza z ks. metropolitą Szeptyckim.

W artykule tym poseł Kuzimowicz, nawiązując do oświadczenia ks. nuncjusza pisze tak:

„My (Ukraińcy) ustosunkowujemy się całkowicie pozytywnie do każdej próby, która będzie miała na celu uspokojenie w stosunkach polsko-ukraińskich na naszych ziemiach. Również pozytywnie ustosunkowujemy się do poważnej próby ks. nuncjusza. Niejednokrotnie wysuwaliśmy pogląd, że racja stanu obydwu narodów i ich rozwój, a nie sąsiedzkie spory o ziemię, prace i dusze, — powinny dyktować im zwrócenie całej energii do wyższych celów, zakrojonych na dalszą metę.

Wskazywaliśmy też, że w perspektywie tych dalekich celów możnaby znaleźć nawet wspólne punkty w których schodzą się linie interesów obu narodów. To też rozumiemy dobrze, że z wysokości horyzontów, dostępnych Stolicy Apostolskiej, w imieniu której wypowiedział się nuncjusz, ta wspólna walka wydaje się szkodliwa. Nie chcemy walki tylko dla walki. Z wszystkich sił chcemy uniknąć bezcelowego niszczenia naszego dobytku materialnego, cywilizacyjnego i podrywania podstaw naszej duchowej i moralnej kultury. Będziemy bardzo radzi, jeżeli słowo ks. nuncjusza wywoła odpowiednie wrażenie, nie tylko po naszej, ale i po drugiej stronie".

Czy artykuł ten jest zapowiedzią zmiany kursu polityki ukraińskiej wobec Polski najbliższa przyszłość okaże. W każdym razie głos to bardzo znamienny, który oby był pierwszą jaskółką zgody między Polakami a Ukraińcami w Małopolsce.

„Danziger Vorposten" nie zna niemieckich, lecz tylko „polskich" złodziei i bandytów.

Gdańsk, 23. 12 Dzięki sprawności policji polskiej, a szczególnie toruńskiej udało się w Ostrzeszewie ująć towarzysza głośnego włamywacza, Jana Zagorskiego, który w Gdańsku skazany został na 10 lat ciężkiego więzienia. „Dzg. Vorposten" w nr. 293 ujęcie to skwitował tytułem „Znowu jeden polski (!) bandyta ujęty", powtarzając także w tekście podobne wyrażenie. W nr. 295 i 96 rozpisuje się o ujęciu kieszonkowca, skazanego także w Polsce i w Gdańsku za kradzieże niejakiegoś Stan. Przymusińskiego, który usiłował ukraść paczkę banknotów tytułując go **„polskim (!) złodziejem kieszonkowym".**

Z przykładów tych wynika, że pismo to tendencyjnie i systematycznie uprawia przy wykorzystywaniu drobniejszych nieraz zupełnie spraw z dziedziny kryminalnej, dość bogatej wszędzie, a osobliwie w mieście portowym, do jakiego zwykle czują pociąg międzynarodowi rzezimieszcy, **wytężoną propagandę zohydzania i poniżenia narodu polskiego wobec Niemców gdańskich — i nie gdańskich.**

Natomiast w ostatnich dniach przewinęło się przed sądem gdańskim kilka spraw kryminalnych o wiele poważniejszych i potworniejszych np.: „bauera" Schmidta, który podpalił zagrodę teściowej, pobrał 30.000 gld., i usiłował we śnie zabić żonę, udając równocześnie napad rabunkowy, za co skazany został na 9 lat c. więzienia. W tych wypadkach, ponieważ chodzi o Niemców ,albo zgoła hitlerowców, **organ ten, zapomina dodać „niemiecki oszust, bandyta, złodziej czy podpalacz albo podobne. Czemu?** czyż niemieccy przestępcy są beznarodowi, w stosunku do Polaków, dlatego tylko, że są Niemcami? Temu systematycznemu zohydzaniu Polaków, nie b. stosownemu do stosunków polsko-gdańskich trzebaby wreszcie postawić kres.

Manifestacyjny lecz skromny pogrzeb prezesa Polskiej Akademii Umiejętności.

Kraków, 23. 12. (PAT). Wczoraj, 22 bm. przed południem w kościele Najśw. Panny Marii odbyło się **nabożeństwo żałobne za duszę śp. prezesa Polskiej Akademii Umiejętności prof. U. J. dr. Stanisława Wróblewskiego,** zmarłego w Warszawie.

Po południu z kaplicy na cmentarzu rakowickim odbył się **pogrzeb śp. prezesa PAU prof. Wróblewskiego.** Po odprawieniu modłów żałobnych ruszył z kaplicy cmentarnej kondukt pogrzebowy, prowadzony przez **ks. metropolitę krakowskiego dr. Adama Stefana Sapiehę** w asystencji licznego duchowieństwa.

Za trumną zmarłego uczonego postępował obok rodziny **reprezentant Pana Prezydenta Rzeczypospolitej p. minister W. R. i O. P. prof. Wojciech Świętosławski.** Nad mogiłą nie wygłoszono żadnych mów żałobnych zgodnie z życzeniem uczonego wyrażonym za życia, aby **oddanie zwłok jego ziemi odbyło się jak najskromniej.**

Notatki polityczne.

Ostateczny wynik wyborów d. Rady Miejskiej w Warszawie.

Główna komisja wyborcza do wyborów samorządowych w Warszawie ustaliła ostateczny podział mandatów w stolicy jak następuje: **Ozon** — 40 mandatów, **PPS** — 27, **Stron. Narodowe** — 8, **ONR** — 5, **Bund** — 14, **Żydowski Blok Nar.** — 5, **Sjoniści** — 1.

Dla Stronnictwa Narodowego ostateczne obliczenia są jeszcze bardziej kompromitujące.

Rachmistrze z O. Z. N.

P. Stroński w „Kurierze Warsz." pisze:

„Dwa tygodnie zaledwie upłynęło od dnia, w którym p. poseł M. Browiński, przemawiając w Sejmie z ramienia OZN, oświadczył:

„Mamy większość w ciałach ustawodawczych i niewątpliwie będziemy mieli znakomitą większość w samorządzie".

Rachmistrze OZN obliczali wówczas „procenty" i ustalili, że na opozycję przypada... 6 proc. wyborców.

„Jak podzielą — mówił p. Browiński — pomiędzy sobą te 6 proc. wszystkie partie opozycyjne, nie my o to kłopotać się będziemy".

Ciekawość, co teraz zrobią rachmistrze z OZN?

—«:»—

22 stycznia wybory samorządowe w 32 miastach Wielkopolski.

Poznań, 23. 12 — Zarządzone zostały wybory do rad miejskich w 32 miastach Wielkopolski: w **Śremie,** gdzie wybranych zostanie 15 radnych; w pow. śremskim w miastach: **Dolsk, Książ i Kórnik,** które wybiorą po 12 radnych; w pow. nowotomyskim miasta: **Buk i Opalenica** wybiorą po 12 radnych, **Zbąszyń** — 16 radnych; w pow. szamotulskim wybory odbędą się w **Gniewie** — 12 radnych i **Wronkach** — 16 radnych; w **Kościanie** wybranych zostanie 24 radnych. na terenie pow. kościańskiego, zaś w **Wielichowie i Śmiglu** — po 12 radnych; w pow. rawickim miasto **Rawicz, Miejska Górka, Jutrosin, Bojanowo i Sarnowa,** wybiorą po 12 radnych; w **Środzie** wybranych zostanie 16 radnych, a w **Kostrzynie** — 12; w **Gostynie** ilość radnych wynosić będzie 16, w **Borku Krobi i Poniecu,** na terenie pow. gostyńskiego — po 12; w **Czarnkowie** — 12 mandatów. w **Janowcu** pow. żnińskiego — 12, w **Witkowie** pow. gnieźnieńskiego — 12, w **Ostrzeszowie** — 16, **Żerkowie i Pakości** — po 12.

We wszystkich tych miastach wybory odbędą się **22 stycznia 1939 r.** Kandydatów zgłaszać można do 8 stycznia r. p.

Przydrożny kamień uratował życie pięciu osobom

Śrem. W ub. wtorek około godz. 14,35 na przejeździe kolejowym na szosie Śrem—Dolsk pod wsią Borgowo, gdzie przed trzema laty miała miejsce głośna katastrofa autobusowa, zdarzył się wypadek, który na szczęście zakończył się jedynie zabiciem konia.

Ze Śremu po świątecznym jarmarku wracał do domu parą koni rolnik Tomasz Lewandowicz z Ługów, pod Książem. Na wozie siedziało dwóch mężczyzn i trzy kobiety. Kiedy wóz znalazł się niedaleko przejazdu kolejowego niestrzeżonego, zaopatrzonego jednak w sygnały świetlne i akustyczne, od strony Śremu w kierunku Jarocina podążał pociąg osobowy. W tej chwili z nieustalonych przyczyn konie poniosły i zanim Lewandowicz, który powoził oraz pasażerowie zorientowali się w groźnej sytuacji, z błyskawiczną szybkością poczęli się zbliżać do pędzącego pociągu. W ostatnim momencie konie wpadły na przydrożny kamień, stojący tuż przy torze kolejowym. Na skutek tego zderzenia wóz się zatrzymał, a konie skręciły w bok łamiąc dyszel. Przejeżdżający parowóz uderzył buforem prawego konia, zabijając go na miejscu.

Okazało się, iż pasażerowie wyszli z wypadku bez większych obrażeń, przeżyli jedynie śmiertelną obawę o swe życie, które wisiało już na włosku.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 23 grudnia 1938 r.

Redakcja i administracja mieści się: Skwer Kościuszki 24, (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Pod Gryfem, Starowiejska, tel. 51-29.
Świętojańska, vis a vis komisariatu.
Bałtycka, ul. Śląska 42.
Magistra Grodzkiego, Morska 155.
Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Profesor Wilczur".
Lido: „Podlotek".
Lily-Chylonia: „Dla kobiety".
Miraż-Orłowo: „Jego ekscelencja subiekt".
Morskie Oko: „Tłum szaleje".
Polonia: „Holywod Hotel".
Zorza-Grabówek: „Przedziwne kłamstwo

— **Powrót prof. Haleckiego.** Powrócił z Ameryki na „Batorym" prof. Oskar Halecki, który na zaproszenie uniwersytetów amerykańskich wygłosił cykl odczytów o Polsce we wschodnich i środkowych stanach.

— **Zamiast słomy ścielił psom cegły i kamienie!** Komisariat rządu ukarał Teodora G., zam. w Gdyni przy ul. Lipowej grzywną w wys. 50 zł z zamianą w razie nieściągalności na 3 dni aresztu, za to, że dopuścił się wykroczenia przepisów rozp. Prez. RP o ochronie zwierząt. Dnia 7 bm. komisja kontrolna Tow. Opieki nad Zwierzętami stwierdziła, że G. jest właścicielem 2 psów, które trzyma stale na uwięzi przy budach. Psy te są zupełnie wycieńczone i chude, a w budach zamiast słomy znaleziono pełno kamieni i cegieł. Poza tym same budy trzymane są w nieprawdopodobnym niechlujstwie, a obok nich znajduje się pełno nieczystości. Ponieważ G. nie uważał za stosowne zainteresować się bliżej losem swych zwierząt, został ukarany w drodze karno-administracyjnej, a kara ta powinna być ostrzeżeniem dla innych.

— **Nowa linia okrętowa.** W najbliższym czasie otwarta zostanie w Gdyni nowa linia regularna Gdynia—Antwerpia przez jedno z duńskich towarzystw okrętowych. Linia będzie nosiła nazwę Maersk-Antwerpen Poland Line. Statki będą kursowały w odstępach 10-dniowych.

— **Wyciąć i zachować!** W dniu 24 grudnia br. nastąpi ograniczenie ruchu autobusów M. T. K. i autobusy kursować będą wedle następującego rozkładu: W dniu 24 bm. ostatnie odjazdy na poszczególnych liniach będą: Linia 1 z Gdyni o godz. 18.00 z Oksywia o godz. 18.30; Linia 2 z Gdyni o godz. 18.05. z Grabówka o godz. 18,20; Linia 3 z Gdyni o godz. 18,00, z Sopot o godz. 18,40; Linia 3 z Gdyni o g. 18,10 z Orłowa o g. 18,25; Linia 4 z Gdyni o g. 18.20 z Grabówka o g. 18.35; Linia 5 z Gdyni o g. 17.55 z Chyloni-Rzeźni o g. 18.30; Linia 5 z Gdyni o g. 18,10 z Grabówka o g. 18,25; Linia 6 Pl. Kasz. o g. 17,40 z dworca kol. o g. 17,50. Linia 7 z Gdyni o g. 18,15 z Witomina o g. 18,30; Linia 9 z Gdyni Kom. Rządu 17,50 z ul. Celnej o g. 18,10; Linia A i B z Gdyni do Kartuz i Kościerzyny o godz. 17,05.

— **Stacja Morska w nowej siedzibie.** Stacja Morska Urzędu Rybackiego, która dotychczas mieściła się na molo rybackim, przeniosła się ostatnio do własnego nowowybudowanego gmachu przy Alei Zjednoczenia nr 1 przy końcu mola reprezentacyjnego.

— **Rybacy złowili, żydzi sprzedali...** Kutry rybackie prawie zupełnie zaprzestały wyjeżdżać na połowy. W dodatku stwierdzić należy **brak szprotów i dorszy** na naszych wodach przybrzeżnych, co jest o tyle niekorzystną okolicznością, że istnieje na nie, jak i w ogóle na wszelkie ryby, **zwiększone zapotrzebowanie w związku ze świętami Bożego Narodzenia.** Pesymizm wśród rybaków pogłębia zwłaszcza fakt, że spodziewane ukazanie się ławic szprotowych wobec pojawienia się już pewnej ilości tych małych ryb na Głębi Gdańskiej, **nie ziściło się.** Magazynowane w Chłodni Rybnej zapasy mrożonych dorszy oraz innych ryb są już na wyczerpaniu z powodu silnego popytu na wszelkie ryby w ogóle. W związku z brakiem szprotów z własnych połowów, dowieziono w ostatnim czasie niewielkie ich partie **ze Szwecji, Holandii i Belgii.**

Z silniejszych polskich kutrów rybackich już od kilkunastu dni przebywają na połowach w pobliżu wyspy Bornholm następujące: GDY 55, GDY 86, GDY 90 i szkuner Marie Alice. Wymienione statki zajmują się na tych wodach połowem dorszy

— **Nurek gdyński, Rogowski,** zaginął w nieznanych okolicznościach. Mieszkał on ostatnio na barce „Nurek".

— **70 tysięcy numerów gazet sprowadziła Gdynia w listopadzie,** a ściśle mówiąc 68.909, tygodników zaś 31.356, listów otrzymaliśmy 1.133.881, wysłaliśmy 1.193.308, rozmów telefonicznych miejscowych przeprowadziliśmy 770.120, wpłat i wypłat PKO dokonaliśmy na 7 milionów i około 400 tysięcy złotych.

— **P. komisarz rządu mgr Franciszek Sokół** złożył na Pomoc Zimową 50 zł zamiast przesłania życzeń świątecznych i noworocznych.

— **Związek Szyprów i Maszynistów** Okrętowych w Gdyni złożył na ręce p. komisarza rządu mgr. Sokoła 300 zł na Pomoc Zimową na sieroty zamieszkałe w Gdyni.

Kadłubownia już gotowa!

Gdynia. Prace nad rozbudową stoczni gdyńskiej posuwają się nieprzerwanie naprzód. Opisywaliśmy w swoim czasie szeroko wspaniałą uroczystość poświęcenia pochylni i założenia stępki pod pierwszy budujący się statek, który jak niektórzy pragną miałby się nazywać **s/s „Olza".** Obecnie została wykończona budowa **kadłubowni,** gdzie pracuje w tej chwili **70 robotników** przy kadłubie naszego pierwszego statku.

Warto tu zwrócić uwagę na bardzo również ważny dla rozwoju przemysłu okrętowego fakt utworzenia ostatnio przy gdyńskiej Izbie Przemysłowo-Handlowej. **Referatu Budownictwa Okrętowego,** którego zadaniem jest nawiązanie i ułatwienie współpracy polskiego przemysłu **poddostawczego** ze stoczniami. **Wewnętrzne urządzenie statków winno bowiem także być wykonane w kraju:** a więc meble, maszyny i urządzenia gospodarcze: każdy **talerz, łyżka, ścierka, koc, lampa, krzesło** itd. itd. winny być wykonane w Polsce, **z materiałów polskich, rękami robotników polskich.**

Zwracamy szczególną uwagę **fabrykantów Polaków** na rynek zbytu, który się dla nich otwiera na statkach polskich.

Nie chcemy, aby i tu wyprzedzili ich **dostawcy... żydowscy!**

Gdy sztorm pędził 30 okrętów Króla Jegomości...

Gdynia. 8-my grudniowy numer „Jantaru" wśród rozlicznych niezmiernie interesujących artykułów przynosi także **„trzy relacje o podróży Zygmunta III do Szwecji"** pióra Kazimierza Lepszego. Tu w Gdyni specjalnie czytamy je z zapartym tchem, zwłaszcza zaś w tych dniach sztormowych, w których „wiatr od morza" daje się nam we znaki z tą samą siłą, z jaką „pędzieł" okręty królewskie anno Dommi 1593:

„Król JM, po niespornych godzinach, ze wszytkimi z łaski Boży zdrowo do Stokolmu wyjachał, a tą chwilą dogoniło **okrętów Króla J.M-ci blisko trzydziestu,** które z nim też pospołu wyjachały i przyjęty jest z wielką uczciwością, tak od książęcia Carolusa jako i od innych. Zarazem książę Carolus posłuszeństwo swe i regiment oddał Królowi J.M-ci, którego też Król J.M. wdzięcznie przyjął. Królowa szwedzka, wdowa, macocha Króla J.M-ci co i passim wszyscy powiadają, że tego dnia i ty nocy **kiedy szturm na morzu powstał, był w Stokolmie tak wielki wiatr, że wywalił okna na zamku,** w tym pokoju gdzie Królowa leżała, tak iż wstała i klęcząc prosiła Pana Boga, aby Króla J. M-ci zachował od zły przygody, bo nie wiedziała, że miał w ten czas płynąć do Kalmaru, który leży od Stokolmu mil sześćdziesiąt.

Czasu tego szturmu **wszyscy, którzy na morzu byli, nielada stos wytrwali, a zwłaszcza w nocy, bo skrzynie w okręcie Jego Królewskiej M-ci i w inszych z miesc swych spadały.** Także i w gmachu Królowy J.M-ci, zegarki, lichtarze, konewki i cokolwiek było na stołech spadało, niemogąc się na nogach żaden ostać, kto się czego nietrzymał: jednak wszyscy zdrowo z łaski Boży zachowani są".

Okręty Jego Królewskiej Mości rozproszyły się w tym sztormowym wichrze, przy czym okręt **wojewodzica pomorskiego** Czerny doznał awacji i o osiem mil od Sztokholmu musiał maszt uciąć.

„O tych okrętach, których jescze niedostaje, czyni to nadzieję dobrą, iże galery już niemal wszytkie dobrze przypłynęły, acz jedna z kotwicą jedną, druga porwawszy wszytkie kotwice, tak bez nich uniesiona miedzy skały, gdzie je przecię ratowano; ale trzecia od Stokolmu ośmnaście mil rozbiła się i utonęło dwadzieścia i sześć ludzi, drudzy się ratowali, sami Swedowie i tanecznik królewski na niej był. Niedostaje jescze 140 hajduków, ośmnaście drabantów królewskich, sekretarzów też szwedzkich jescze niemasz ani więtszy cześci królewskich koni.

Król J.M. we wszytkich tych przygodach był intrepidus i z łaski Boży wszytkie rzeczy we Swećiey spokojne zastał, któremu wszyscy barzo radzi."

30-ci okrętów świty królewskiej świadczy o tym, że nie było znów tak **najgorzej z ideologią morską przed kilkuset laty w Polsce** i może trochę jest w tym przesady, jeśli nam się zdaje, że **dopiero nasze pokolenie odkryło Amerykę** czyli ideę budowania Polski na morzu!

Do wszystkich opiekunów nad Szkołami Przygranicza.

Akcja, jaką rozwinięto na rzecz najbiedniejszej dziatwy i szkół przygranicza wnosi tyle szczęścia i ciepła do serc dziatwy, rodziców i wychowawców, że żadne słowa nie wyrażą w dostatecznej mierze całej wdzięczności. Pomyśleć trzeba jednak i o tym, że mrozy nakazują potrojenie wysiłku, w szczególności zwraca się to do przedstawicieli wolnych zawodów, do panów inżynierów, adwokatów, lekarzy i in. nie ujętych w organizację o łaskawą pomoc. Każdy może współdziałać, wpłacając odpowiednią kwotę na konto w KKO m. Gdyni. Potrzebujemy jeszcze ofiarnych opiekunów dla niektórych szkół na terenie wielkiej Gdyni, wspomnę tylko Obłuże i Orłowo. Łaskawe zgłoszenia proszę kierować do naszego sekretariatu, telefon 31-18. **Andrzej Wachowiak,** przewodniczący Komitetu Opieki nad Szkołami Przygranicza.

Z posiedzenia Rady Miejskiej w Toruniu.

Budżet miejski ma być uchwalony jeszcze w obecnej kadencji. — Szybkie załatwienie spraw na posiedzeniu.

Toruń. W ub. środę, o godz. 18 odbyło się w Toruniu posiedzenie rady miejskiej, na którym załatwiono bardzo szybko cały szereg spraw, w czym sprawę uchwalenia budżetu miejskiego na rok 1939-40 i sprawozdanie komisji rewizyjnej z działalności zarządu miejskiego w r. 1938-1939.

Po otwarciu posiedzenia przez p. prezydenta miasta Raszeję, odczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia, rada miejska przyjęła do wiadomości dekrety urzędu wojewódzkiego, zatwierdzające dawniejsze uchwały rady miejskiej. Następnie rada miejska przyjęła wnioski zarządu miasta w sprawie przydziału terenów działkowych i budowlanych. Uchwalono również zaciągnąć pożyczkę bezterminową w wysokości 210.000 zł na budowę szkół powszechnych w Stawkach i na Jakubskim Przedmieściu oraz pożyczkę długoterminową w kwocie 400.000 zł z Funduszu Pracy na dokończenie budowy gmachu dyrekcji kolejowej.

Wniesiony przez zarząd miejski na porządek obrad budżet miasta na rok 1939-40 rada miejska postanowiła rozpatrzyć jeszcze w bieżącej kadencji. Dla należytego przygotowania budżetu wybrano specjalną komisję, która ma dokonać przydziału poszczególnych referatów.

Do komisji tej weszli pp. radni: Łukowicz, Rolewski, Drecki, Malinowski, Dąbrowski, Gerhardt, dyr. Kociurski, Kuliczkowska, Augustyniak, Rogoziński, Doerfferowa, Nowak, Przeperski, Wolniewicz, Wysocki, mec. Michałek, Musiał, Ośmiałowski, Kurkowski oraz główny referent dyr. Antczak.

Sprawozdanie komisji rewizyjnej z działalności zarządu miejskiego za rok 1937-38 referował p. Wolniewicz.

Po załatwieniu tych spraw w części niejawnej posiedzenia rozpatrywano sprawy finansowe pracowników miejskich.

—«:»—

Zuchwały napad rabunkowy.

Toruń. W nocy na 22 bm. na strych domu rolnika Bartla Eugeniusza, zam. w Kocimborze, w pow. toruńskim, weszło 2 osobników w celu dokonania kradzieży.

Zbudzony szmerem Bartel wraz ze synem Helmutem udali się na strych. W tym samym czasie jeden ze sprawców zbiegł, natomiast drugi rzucił się z nożem na rolników i poranił ich bardzo dotkliwie. Sprawca tak zuchwałego napadu został jednak zatrzymany przez Bartla i jego syna i odstawiony na posterunek policyjny w Podgórzu. Tu okazało się, że osobnikiem tym jest niej. 33-letni Teodor Beszczyński z Inowrocławia, znany dobrze policji oprawszek. Beszczyńskiego osadzono w areszcie do dyspozycji władz sądowych.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 23 grudnia 1938 r.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Centralna — Śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem
Nadwiślańska — Jakubskie Przedmieście

—«:»—

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

—«:»—

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

—«:»—

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego", ul. Mostowa 17, tel. 1446.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Robert i Bertrand".
As: „Przygody Robin Hooda".
Mars: „Kawiarnia na granicy".
Świt: „Pościg".

— **Z Teatru Ziemi Pomorskiej.** W pierwszy dzień świąt o godz. 16 Teatr Ziemi Pomorskiej daje przepiękne, regionalne widowisko, którego prapremiera odbyła się na naszej scenie, pt. „Pastorałki Pomorskie", napisane przez ks. Rogan-Nagórskiego z muzyką prof. Moczyńskiego. Zwyczaje ludu kaszubskiego, ich pieśni, tańce — wypełnią to ciekawe widowisko-jasełki. W drugi dzień świąt o godz. 16 powtórzona zostanie ciesząca się rekordowym powodzeniem, melodyjna, popularna operetka „Nitouche". Na popołudniowe przedstawienia ceny miejsc od 25 gr do 2,10 zł. Uwaga: Piątkowe przedstawienie „Pastorałek Pomorskich" zawieszone.

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.** Niedziela 25 bm. godz. 16: „Pastorałki Pomorskie", godz. 20: „Jadzia wdowa".

— **Życzenia dla p. woj. Raczkiewicza ze statku „Dar Pomorza".** Woj. pomorski p. Raczkiewicz otrzymał z „Daru Pomorza" z Barbados życzenia świąteczne i noworoczne w związku z czym przesłał wzajemne życzenia załodze „Daru Pomorza" do portu Cartageny w Ameryce Południowej. (Barbados, posiadłość brytyjska w środkowej Ameryce, około 175.000 mieszkańców, w czym 10% białych, główne miasto Bridgetown, przeszło 20.000 mieszkańców.)

— **Skazanie nieuczciwego krawca.** Przed toruńskim sądem grodzkim toczyła się rozprawa karna przeciwko Aleksandrowi Mieczkowskiemu, zam. przy ul. Rabiańskiej nr 5, któremu akt oskarżenia zarzucał oszustwo. Według przeprowadzonej rozprawy oszustwo miało przebieg następujący: Do Aleksandra Mieczkowskiego, krawca, przybył post. Edmund Zerndt, który zamówił spodnie, za cenę 40 zł. Należność za uszycie spodni post. zagwarantował wystawieniem weksla gwarancyjn. z tym, że na poczet jego będzie wpłacał miesięcznie po 10 zł. Raty post. Zerndt wpłacał regularnie, kiedy jednak po spłaceniu sumy zażądał weksla okazało się, że weksel poszedł do protestu niewykupiony przez Mieczkowskiego. Posterunkowy nie tylko, że weksel wykupił, ale poniósł jeszcze koszta. Na rozprawie Mieczkowski nie przyznał się do winy, aczkolwiek nie zaprzeczał, że weksel dopuścił do protestu. W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd skazał Mieczkowskiego na 6 miesięcy więzienia z warunkowym zawieszeniem kary na przeciąg 2 lat, 100 zł grzywny, 30 zł kosztów sądowych i postępowania oraz powództwo cywilne w wysokości 58 zł wraz z ustawowymi odsetkami.

— **Kupujemy podarki gwiazdkowe ze znaczkiem „PWP".** Jak już swego czasu podawaliśmy, w uruchomionej niedawno świetlicy przy ul. Sukienniczej, wyrabia młodzież bezrobotna pomysłowe, ładne i tanie zabawki, przeznaczone na podarki świąteczne dla naszych milusińskich. Wyroby te są opatrzone w znaki firmowe P.W.P. (Pomorskie Warsztaty Pracy). Ponieważ przy wyrobie zabawek znalazła zatrudnienie nasza młodzież, zwracamy się z apelem do społeczeństwa toruńskiego, aby przy zakupie tych zabawek zwracano uwagę na znaki „P.W.P.".

— **Gwiazdka wśród dzieci kolejarzy.** W przedszkolu Rodziny Kolejowej odbyła się gwiazdka, na którą przybył ks. Frelichowski i wicedyrektor kolei państw. p. mgr Batycki. Na program obchodu złożyły się wspólny śpiew kolęd, deklamacje dziatwy, jak również obdarowanie dzieci przez gwiazdora.

— **Gwiazdka w liceum handlowym.** W państw. koedukacyjnym liceum handlowym odbył się uroczysty obchód gwiazdkowy dla uczniów i uczennic, który zagaił p. dyr. Lipczyński, po czym bardzo serdeczne przemówienie do młodzieży wygłosił ks. prof. Glock. Następnie ks. Glock i dyr. Lipczyński przełamali się ze swymi wychowankami tradycyjnym opłatkiem. Młodzież szkolna została również obdarowana podarkami. Uroczystość zakończono odśpiewaniem kolęd.

— **Baczność, Powstańcy Wielkopolscy!** Zarząd koła toruńskiego Związku Powst. Wielkopolskich podaje do wiadomości, że wyjazd na zjazd powstańców do Poznania na uroczystości jubileuszowe nastąpi w pierwsze święto o godz. 22 z dworca kolejowego Toruń-Główny. Zbiórka o godzinie 21.30 na dworcu głównym. Karty uczestnictwa i legitymacje zjazdowe wydawać będzie prezes w dniu dzisiejszym, tj. w piątek, 23 i w sobotę, 24 bm.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Inowrocławiu mieści się od dnia 1 grudnia br przy **ul. Król. Jadwigi 22/23 I piętro, prawo** (naprzeciw magistratu). Naszę przedstawicielstwo powierzyliśmy p. red. Florianowi Wikarskiemu.

Biblioteka Tow Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz 17 do 19.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz 17 do 18 w soboty od 17 do 19

Nocny dyżur pełni apteka Pod Krzyżem.

Karetka sanitarna, telefon 278 czynna w dzień i w nocy.

REPERTUAR KIN:

As: „Porywy wiosenne".
Słońce: „Nieznośna dziewczyna".
Stylowe: „Bohater naszych czasów".
Świt: „Romantyczny milioner".

Śmiertelny upadek. Żona woźnego szkoły św. Wojciecha w Inowrocławiu, p. Pawełkiewiczowa, poślizgnęła się w gmachu szkolnym tak nieszczęśliwie, że po kilku minutach zmarła. Przybyły lekarz stwierdził już tylko zgon.

— Żelazny radny socjalistyczny przepadł z kretesem. Znany z niejednych demagogicznych wystąpień i spowodowania rozruchów socjalistycznych w czerwcu 1926 r. dotychczasowy radny Kostek Głowacki, który nawet, gdy rada miejska w Inowrocławiu miała większość socjalistyczną, był przewodniczącym tej rady, przepadł obecnie z kretesem ze swą listą, na którą dostał w dwóch okręgach zaledwie razem 340 głosów. Był on radnym w kilku kadencjach rady miejskiej. Ostatnio przeszedł z 4 towarzyszami do klubu BBWR, co go ostatecznie wykończyło, jak i jego towarzysza Fraszczaka. Nietrefni socjaliści wykluczyli go, wobec tego utworzył on listę PPS frakcja rewolucyjna, która jak lapis przepadła.

— Kronika parafii garnizonowej. Roraty do końca tygodnia o godz. 6.30. W wigilię świąt Bożego Narodzenia, dnia 24 bm., o godz. 23.15 Jutrznia, po której Pasterka. W święta, dnia 25 i 26 bm.: pierwsza msza św. o godz. 9, suma o godz. 11, nieszpory o godz. 16. Na zakończenie Starego Roku dnia 31 bm. zostaną odprawione uroczyste nieszpory o godz. 19.

— Uroczystość gwiazdkowa w parafii św. Józefa. Stow. Pań Miłosierdzia par. św. Józefa w Inowrocławiu urządziło w Domu Kuracyjnym uroczystą gwiazdkę dla biednych dzieci i starców swojej parafii. Pierwszą część wypełniły deklamacje i inscenizacje, wykonane przez malutkie dzieci z par. ochronki, doskonale wyćwiczone przez siostrę-opiekunkę. Gwiazdor z workiem rozweselił swoimi opowiastkami dzieci i dorosłych. Następnie odbyło się rozdanie podarków dzieciom i starcom. Po przemówieniu ks. prob. Handkego i po modlitwie za dobrodziejów otrzymało 115 najbiedniejszych chłopców i dziewcząt z parafii piękne podarki w postaci lalek, sukienek, pończoch, słodyczy, szalików, sweterków itd. Z kolei podzielono się opłatkiem. Koszule, skarpety, pończochy, kaw. mydła, pierniki i produkty żywnościowe otrzymało 95 starców, co jest niemałą zasługą zarządu Tow. Pań Miłosierdzia.

— Rozpędzone koło sieczkarki pękło, łamiąc żebra rolnikowi. W Konarach (pow. Inowrocław) był zajęty w stodole przy obsłudze sieczkarki Jan Piwko. Chcąc spłoszone konie zatrzymać, dokładał w sieczkarkę zdwojoną warstwę słomy, ale i to nie pomogło, gdyż rozszalałe konie biegły dalej. W pewnym momencie duże koło sieczkarki pękło, uderzając odłamkami Siwke i raniąc go niebezpiecznie. Po udzieleniu pierwszej pomocy na miejscu, odwieziono Piwke do szpitala w Inowrocławiu. Nieszczęśliwy ma złamane dwa żebra, naruszone nerki i silnie stłuczoną prawą rękę w przedramieniu.

MOGILNO. (mk) Kino Bałtyk: „Trójka hultajska".

— Zorganizowany został w mieście tut. t. zw. uniwersytet ludowy, który w każdy piątek urządza wykłady dyskusyjne w sali Domu Katolickiego o godz. 19,30. Otwarcia uniwersytetu dokonał rejent p. Korytowski w obecności licznie zebranych słuchaczy. Po przemówieniach pp. insp. szk. Nierzwickiego i kier. szkoły Grylewicza, pierwszy referat wygłosił insp. p. mgr Nierzwicki na temat roli samorządu. W dyskusji zabierali głos pp. Filisiewicz i Niewiadomski.

— Na wiadomość o likwidacji sądów grodzkich w Trzemesznie i w Strzelnie na terenie pow. mogileńskiego, zwołane zostało nagłe posiedzenie rady miejskiej, na którym omawiano sprawę rozszerzenia gmachu obecnego sądu w Mogilnie. Uchwalono kosztem miasta nadbudować piętro do gmachu sądowego oraz przybudować skrzydło i ewtl. rozbudować więzienie wzgl. dostarczyć innego odpowiedniego gmachu na siedzibę przyszłego sądu.

GEBICE. (mk) Zebraniu T. G. „Sokół" przewodniczył prezes p. Łagiewski. Sprawozdanie ze zjazdu prezesów w Inowrocławiu zdał p. Łaganowski. Przyjęto nowych 4 członków i uchwalono odbyć walne zebranie 22 I. 1939.

TRZEMESZNO. (mk) Z okazji 100-letniej rocznicy urodzin Adama Asnyka odbył się w auli gimnazjum wieczór pieśni i poezji, poświęcony Asnykowi. Referat o twórczości tego poety wygłosił kier. szkoły p. Lach. Po udałych występach chóru koła śpiewackiego, wygłoszone zostały deklamacje i melodeklamacje. Impreza stała na wysokim poziomie artystycznym.

GNIEZNO. (fb) W auli państw. gimnazjum męsk. odbyła się wieczornica T. C. L., która zgromadziła mimo mrozu dość liczną ilość uczestników. Po odśpiewaniu przez chór kośc. św. Michała pod batutą p. Burego dwóch kolend, ks. podkust. Sójka wygłosił interesujący referat p. t. „Tajemnica masonerii", po czym prof. Błażak odczytał wyjątek z powieści Wybranowskiego „Dziedzictwo". Na zakończenie wystąpił znowu chór pod batutą p. Burego.

— Na terenie naszego miasta i powiatu pojawiły się kwestarki, zbierając rzekomo na rzecz Zakładu Sierot w Mielżynie. Zarząd Zakładu informuje, że żadnych kwestarek nie wysłał i prosi w razie przybycia takiej kwestarki o zatrzymanie jej i zawiadomienie policji.

— Przed S. O. w Gnieźnie odbyła się rozprawa karna przeciw Edwardowi Dobrzykowskiemu z Gniezna, oskarżonemu o to, że rozbitą butelką uderzył w głowę Pawła Kowalskiego z Gniezna, tak silnie, że spowodował kilkutygodniową chorobę poszkodowanego. Sąd po przesłuchaniu świadków skazał podsądnego na 7 mies. więz. z zaw. na 5 lat.

— W szkole powszechnej nr 5 w Gnieźnie odbył się doroczny zjazd miejskich i gminnych instruktorów oświaty pozaszkolnej tut. powiatu. Obrady zagaił insp. szkolny p. Halardziński, witając delegata Okręgu Szkolnego p. Ejsmonda z Poznania, obw. instr. p. Pawłowskiego oraz licznie zgromadzone nauczycielstwo. Referaty wygłosili pp.: Wesołowski z Gniezna, Piechowicz z Witkowa, Leichert z Łagiewnik Kośc. i Wilder z Szczytnik Czern. Po referatach odbyła się ożywiona dyskusja, po czym instr. obw. p. Pawłowski przedstawił stan oświaty pozaszkolnej w powiecie gnieźnieńskim w roku 1938.

CHODZIEŻ. (bf) 19 bm. późnym wieczorem zostało miasto zaalarmowane pożarem, jaki z niewyjaśnionych dotąd powodów wybuchł w tartakach p. Dankowskiego. Spaliły się doszczętnie warsztaty stolarskie.

— W zagrodzie W. Pielscha w Podaninie stwierdzono urzędowo wściekliznę u psa. W związku z powyższym Starostwo chodzieskie ogłosiło wszystkie gminy wiejskie i miejskie w powiecie chodzieskim za okręg zagrożony wścieklizną.

WĄGROWIEC. (a) Wyrokiem sądu grodzkiego w Wągrowcu zasądzono młodocianą szajkę włamywaczy: Jana Gruke, Czesława Suchego, St. Kaczmarka i Kaźmierza Małeckiego, wszystkich z Wągrowca za kradzież różnych rzeczy u ogrodników p. Wieczorkiewicza i p. Kaniewskiego. Następnie zamierzali się włamać do oranżerii p. Wojtycha i Troichła, lecz zostali spłoszeni przez stróża nocnego, a Jan Gryka został ujęty i wydał swych kolegów. Suchy do winy się nie przyznał i na podstawie zeznań swej matki został uwolniony, natomiast Małecki i Gryka zostali skazani po 8 miesięcy bezwzględnego więzienia z natychmiastowym odstawieniem do aresztu.

NOWE, n. W. (t) Posiedzenie rady miejskiej w Nowem uchwaliło tak, jak w tym roku, urządzić w przyszłym sezonie, w czasie od 25 czerwca do 9 lipca 39 r., drugie targi meblowe w Nowem. Drugie targi organizuje gmina miejska w Nowem z miejscowym cechem stolarskim. W dalszym ciągu posiedzenia uchwaliła rada dodatki komunalne do podatków państwowych. Również został uchwalony statut o utrzymaniu porządku i czystości w mieście i regulamin targów małych i wielkich. Na koniec burmistrz Kuchczyński pożegnał ustępującą Radę Miejską i złożył jej imieniem Magistratu podziękowanie za zgodną i harmonijną współpracę.

niczył ks. prof. dr Wyszyński. Po zebraniu nastąpiło otwarcie i poświęcenie wystawy dobrej prasy i książki. Aktu poświęcenia dokonał ks. biskup Radoński, wygłaszając również przemówienie, w którym podkreślił, jak bardzo palącą sprawą jest krzewienie dobrej prasy i książki, a tym samym wypowiedzenie walki pornografii, szerzonej przez żydostwo w postaci 10-cio i 5-cio groszowych broszur. Wystawa została zorganizowana dzięki pomocy kapituły przez ks. mgr. Bekiera.

SĘPOLNO. KR. Brązowy krzyż zasługi otrzymali pp. W. Jankowski, funkcjonariusz pocztowy, Springer, drogomistrz, Domaszek W. i Wedman T.

— Zastępca naczelnika tut. Urzędu Telekomunikacyjnego p. Henryk Burczyk, który w Sępolnie pracował 13 lat, został przeniesiony do Urzędu Poczt. I. kl. Bogumin II.

— Złota niedziela w rb. z powodu silnego mrozu u naszych pp. kupców zupełnie zawiodła. Składy były puste.

— We Więcborku weszli do rady miejskiej bez wyborów pp.: Ziarkowski, Affelt, Kunek, Arndt, Nowicki, Nierzwicki, Wojciechowski, Gumpert, Młodzik, Dutkowski, Schlachetka, Ringel, a w Kamieniu Pom. pp.: Pietruszewski, Daroń Jan, Drogosz, Przybisz, Lutowski, Schulz, Krawczyk, Schulz Ernst, Jędrzejak, Rejewski Wojciechowski, Dommek.

STAROGARD. (jw) W Linówcu spaliły się trzy sterty słodkiego łubinu, własność rolnika p. Pawła Holza. Straty wynoszą około 10 tys. zł. Przyczyna pożaru nieznana.

— W Zblewie wybuchł w ub. niedzielę rano pożar na strychu domu p. Czaplewskiej. Pożar strawił część domu i drogerię p. Golskiego. Straty są znaczne. Policja wdrożyła dochodzenia celem ustalenia przyczyny pożaru.

— W tut. kościele farnym okradziona została p. Jezierska z powiatu kościerskiego w chwili, gdy przystępowała do Komunii św. Nieznany sprawca skradł jej mufkę, w której znajdował się portfel z zawartością 107 zł w gotówce. Jest to już drugi wypadek kradzieży w tymże kościele. Przed kilku dniami skradziono pewnej pani torebkę, zawierającą przeszło 20 zł.

LUBAWA. (jl) Śmiertelny wypadek motocyklowy wydarzył się na szosie koło Kłodwy. Wypadkowi uległ 23-letni Maksymilian Pukalski z Krotoszyn, pow. lubawskiego. Pukalski, jadąc z szybkością 52 km na godzinę, uderzył w wychylające się drzewo tak nieszczęśliwie, że padł trupem na miejscu.

CHOJNICE. (s) Dnia 19 bm. wieczorem w strażnicy odbyła się uroczystość gwiazdkowa strażaków, na której okolicznościowe przemówienie wygłosił ks. Dysarz. Po rozdaniu upominków, przy wspólnej kawie dzieci zebrane odśpiewały kilka kolęd oraz zadeklamowały kilka wierszyków. Po przeówieniach pp. wiceburmistrza Zimnego, instr. Krauzego i A. Kaźmierskiego, którzy nadmienili ofiarną pracę dla społeczeństwa, p. prezes prof. Wagner podziękowaniem za przybycie zakończył uroczystość.

WŁOCŁAWEK. W ub. sobotę w diecezjalnym Instytucie Akcji Katolickiej odbyło sie zebranie koła redaktorów pism, które współpracują z Akcją Katolicką. Przewod-

GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18-ej.

TCL Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni apteka Pod Lwem, Pańska, telefon 2040.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Radość życia".
Gryf: „Genialny lekarz, czy lekarz przestępca?"
Orzeł: „Statek niewolników".

— Czyn godny uznania. Z inicjatywy zarządu koła LOPP nr 5 przy firmie H. i V. zebrał wydział robotniczy wśród pracowników fizycznych kwotę 170,65 zł, którą złożono od dyspozycji „Caritasu" na gwiazdkę dla najbiedniejszych dzieci.

— Nagły zgon. We wtorek w godzinach popołudniowych, na ul. Marsz. Focha zesłabł nagle jakiś mężczyzna, lat około 50. Wezwane pogotowie przewiozło go do szpitala miejskiego, gdzie lekarz stwierdził zgon na udar serca. Przy zmarłym znaleziono legimatycję, z której wynikało, że nazywa się on Franciszek Wiśniewski, st. sierżant, prawdopodobnie emeryt.

— Sztandar dla C. W. Żandarmerii. Jednym z pierwszych oddziałów wojskowych, który w zaraniu Niepodległości Państwa Polskiego wkroczył na teren Ziemi Pomorskiej i który chlubnie ziemi tej przed najeźdźcą bronił i bezpieczeństwo obywatelom zapewniał, to żandarmeria polska. Stowarzyszenie Sodalicji Mariańskiej Męskiej przy parafii Najśw. Serca P. Jezusa w Grudziądzu, doceniając szlachetne poczyniania tej jednostki wojskowej, powzięło zamiar ufundowania i obdarzenia jej sztandarem wojskowym, jako widomym znakiem serdeczności i zaufania jaki dla niej żywi. Hasło obdarzenia C. W. Żand. sztandarem odbiło się szerokim echem wśród społeczeństwa pomorskiego. Na odzew, wydział powiatowy, jako czynnik społeczeństwo pomorskie najszerzej reprezentujący, zgłosił natychmiastowe przystąpienie do akcji. Protektorat nad tym zbożnym dziełem raczyli przyjąć: JE. ks. biskup dr Okoniewski, wojewoda pomorski p. Władysław Raczkiewicz oraz p. generał Karaszewicz-Tokarzewski. W skład komitetu honorowego weszli pp. starosta powiatowy i grodzki Grodyński, płk. dypl. Świtalski, prezydent miasta Włodek, prezes sądu okręgowego dr. Jarecki, prokurator sądu okręgowego Heibert oraz proboszcz parafii św. Mikołaja ks. dr Pastwa.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 23 grudnia 1938 r.

KALENDARZYK

Dziś: Wiktorii p. m.
Jutro: Adama i Ewy.
Wschód słońca o godzinie 8,9.
Zachód słońca o godzinie 15,49.

Stan pogody.

Znowu większy mróz i zamiecie.

W dniu wczorajszym na całym niemal obszarze Polski panowała pogoda pochmurna i mroźna z opadami śnieżnymi, zwłaszcza na pułudniu i wschodzie, a z rozpogodzeniami na północy. Wiały silne wiatry wschodnie i południowo-wschodnie, powodujac w wielu miejscowościach zamiecie. Temperatura o godzinie 14 wynosiła od minus 4 st. na wybrzeżu do minus 10 st. w dzielnicach wschodnich i środkowych. W okolicach górskich notowano od plus 1 st. w Bieszczadach do minus 2 st. w Tatrach Wysokich.

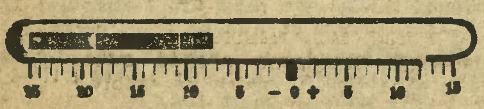
Cieplejsze powietrze, napływające zwłaszcza w warstwach wyższych do Polski jest ponownie wypierane przez mroźne masy kontynentalne ze wschodu. Wobec tego ocieplenie, które zaznaczyło się wczoraj i w dniu dzisiejszym w większej części kraju — ma charakter przejściowy. Dziś rano i w nocy spadł w Bydgoszczy obfity śnieg.

Przewidywany przebieg pogody:

Pogoda mroźna i na ogół chmurna, gdzieniegdzie drobne opady śnieżne, jeszcze dość silne wiatry południowo-wschodnie i wschodnie, powodujące zamiecie i zawieje.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK
od 19—25 grudnia br.:

1) Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich, telefon 3682.

2) Apteka pod Złotym Orłem, Rynek Marsz. Piłsudskiego 1, telefon 3098.

—«:»—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

—«:»—

— **Muzeum Miejskie** przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—15, w niedziele i święta od godz. 11—14 Obecnie w Muzeum wystawa doroczna „Salon Bydgoski".

Muzeum Miejskie — Bielawki, ul. Piarackiego 8. otwarte codziennie od godz. 11 do 14 Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczołkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

Biblioteka Nowości T. C. L. przy ulicy Gdańskiej 30. I piętro. wypożycza książki od godz. 11—13.30 i od 16—19.

—«:»—

Z TEATRU MIEJSKIEGO
im. K. H. Rostworowskiego

Dziś. w piątek, oraz jutro, w sobotę teatr nieczynny.

Podaje się do wiadomości, że w sobotę (wigilia) kasa teatru czynna jest od godziny 11—13.

Co zobaczymy w Teatrze Miejskim w okresie świątecznym?

Teatr Miejski im. K. H. Rostworowskiego w dn. 25 grudnia (pierwszy dzień świąt) wystawia wspaniałą operetkę **„BŁĘKITNA MASKA"**, która od pierwszego przedstawienia cieszy się rekordowym powodzeniem. Powodzenie „Błękitnej maski" utrwaliło się dzięki wyjątkowo bogatej wystawie, oraz wykonaniu aktorów na czele z Mary Gabrielli. Dembowskim, Wańską, Winczewskim i Domosławskim.

Dnia 26 grudnia o godz. 13 dla najmłodszych widzów Bydgoszczy będzie wystawiona (ostatni raz) przemiła bajeczka pt. **„ŚPIĄCA KRÓLEWNA"**. O godz. 16 po cenach zniżonych **„BŁĘKITNA MASKA"**, o godz. 20 powtórzona bedzie wspaniała komedia Pagnola pt. **„PAN TOPAZ"** z udziałem Domańskiej, Dębicza. Kowalczyka. Kownackiej. Malatyńskiego. Mierzejewskiego (rola tytułowa), Okońskiej, Rosłana i Sobotkowskiej.

Dnia 27 grudnia odbędzie się premiera bardzo interesujacej sztuki w 3 aktach pt **„WRÓBLE GNIĄZDO"** H. Gobsch'a z udziałem Domańskiej, Koronkiewiczówny, Kuźmińskiego, Malatyńskiego i Szafrańskiego.

W pierwsze święto (25 bm.) kasa teatru czynna jest od godz. 10—14 i od 17.30—20 W drugie święto (26 bm.) kasa czynna od 10—20.30 bez przerwy.

Ilustrowany Kalendarz Książkowy

będzie podarunkiem noworocznym

dla prenumeratorów „Dziennika Bydgoskiego".



Tradycyjnym zwyczajem Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego" przygotowało dla wszystkich Prenumeratorów i Czytelników podarek noworoczny. Jest nim — jak co roku —

ILUSTROWANY KALENDARZ KSIĄŻKOWY „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO",

który w każdym domu polskim na Pomorzu jest zawsze najmilszym i szczerze oczekiwanym gościem. Nie tylko gościem, ale i przyjacielem, doradcą, który służy przez cały rok radą, pociechą i rozrywką.

Ilustrowany Kalendarz Książkowy „Dziennika Bydgoskiego" ma swoje tradycje, które mu zjednały licznych zwolenników. Tradycyjną już zasadą Kalendarzy Książkowych jest naczelna myśl przewodnia:

UCZYĆ I BAWIĆ!

Urzeczywistniając tę zasadę, Kalendarz Książkowy — jak i sam „Dziennik Bydgoski" — jest przyjacielem wszystkich stanów, niezbędnym informatorem w najrozmaitszych sytuacjach życiowych.

ILUSTROWANY KALENDARZ KSIĄŻKOWY „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO" NA ROK 1939,

który na początku stycznia przyszłego roku będzie dostarczony wszystkim prenumeratorom „Dziennika Bydgoskiego", zawierać będzie w pięknej formie zewnętrznej bogatą i wszechstronną treść. Przede wszystkim, jeśli chodzi o dział informacyjny, to obok cieszących się zawsze uznaniem przepowiedni Fr. A. Prengla, tegoroczny Kalendarz przyniesie nowość w postaci dwóch encyklopedycznie ujętych poradników:

LEKARSKIEGO I GOSPODARSKIEGO.

Dzięki temu Kalendarz na rok 1939 stanie się trwałym i pożytecznym nabytkiem dla każdego domu, w mieście i na wsi. W bieżącym roku zwróciliśmy szczególną uwagę na

POTRZEBY WSI.

Kalendarz przyniesie szereg niezbędnych wskazań rolniczych, ogrodniczych, hodowlanych, prawnych. Każdy rolnik znajdzie coś dla siebie.

Kalendarz, prócz licznych rad, terminarzy, taryf i tego wszystkiego, co go uczyni potrzebnym przez cały rok, przyniesie

DUŻO GODZIWEJ ROZRYWKI.

Nowele, humoreski, wiersze, pouczające opowiadania z przeszłości, bogaty dział humoru — wszystko w pięknej formie graficznej z licznymi fotografiami, rysunkami i karykaturami.

Ta zapowiedź wystarczy, aby pojawienie się Ilustrowanego Kalendarza Książkowego „Dziennika Bydgoskiego" na rok 1939 oczekiwać z zainteresowaniem i niecierpliwością.

Aby go otrzymać bezpłatnie, trzeba zapłacić na czas

PRENUMERATĘ „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO" ZA STYCZEŃ.

Gwiazdor u Betewiaków.

(ek). Wśród szeregu obchodów gwiazdkowych, urządzanych niemal codziennie, jednym z najpiękniejszych był wieczór wigilijny popularnego B.T.W. Dwie salki Domu Rzemieślniczego zaledwie zdołały pomieścić wioślarzy, ich władze oraz gości, spośród których wymienić należy pp.: H. Stabrowską — prez. P.B.K., Raczkowską — sekr. P.B.K., ks. Gawrycha, red. J. Teskę i asp. P. P. Zarzyckiego, del. Poł. K. S.

Uczestników gwiazdki powitał prezes B.T.W. p. dyr. Czajkowski, po czym ks. Gawrych, zastępujący ks. kan. Schulza, wygłosił słowo wstępne, w którym przypomniał słuchaczom znaczenie faktu przyjścia na świat Zbawiciela.

Łamanie opłatkiem i składanie życzeń odbyło się przy świetle jarzącego się światłami drzewka wigilijnego. Koncert orkiestry mandolinistów „Bis" pod dyr. p. Szumańskiego podniósł i tak już świąteczny i serdeczny nastrój, panujący wśród uczestników „gwiazdki". Podczas obchodu odbyło się wręczenie żetonów za największą ilość przewiosłowanych kilometrów. Żetony takie wręczył p. dyr. Czaykowski pp.: St. Halagierze (1512 km), J. Świątkowskiemu (1400 km) i A. Dominiakowi (1358 km) jako wioślarzom oraz Kl. Kniole (1081 km), H. Cegielskiemu (797 km) i Fr. Brzezińskiemu (487 km) jako sternikom. Nadesłane życzenia świąteczne dla B.T.W. odczytał sekretarz B.T.W. p. dyr. Żewicki. Życzenia nadesłali pp.: gen. Thommée, starosta J. Suski, wicestarosta Nowakowski, dyr Matuszewski, mgr Zakrzewski, inż. Pietrzak, oraz P.B.K., który do życzeń dołączył miły prezent. Szczególnie miły był telegram znanego miłośnika sportu p. gen. Thommée. Oto treść telegramu: „Kochanym Druhom B.T.W. zasyłam z całego serca życzenia wesołych świąt". Jestem pod wpływem tegorocznych heroicznych walk i przypominając słowa Naczelnego Wodza — zwyciężyć i spocząć na laurach, to kleska, lecz przegrać z honorem, nie ugiąć się, zaciąć się i wytrwać — oto prawdziwa droga do ostatecznego zwycięstwa, — głęboko wierzę, że B.T.W. już bez przeszkód i starć w dalszym ciągu powiosłuje do zwycięstwa! Mocno wszystkich ściskam (—) W. Thommée". Przemówienia wygłosili również pp. red. Teska i prezes kom. imprezowo-gosp. BTW p. Lampe.

Wieczór umiliły występy solistki p. Piotrowskiej, deklamacja wiersza „BTW i choinka" oraz „Karykatury wioślarskie" mgra Nowaka, i kolędy, wykonane przez orkiestrę „Bis". Dla wielu jednak, szczególnie dla tych, którzy otrzymali najwięcej podarków (i cięgów) najważniejszym i najbardziej pamiętnym momentem wieczoru było przybycie gwiazdora, który — jak wykazało śledztwo — tym razem nie przybył z nieba, ale w osobie śmiertelnego (jak wszyscy), lecz bardzo lubianego p. Malickiego — z lokalu p. Sentkowskiego.

Wieczór wigilijny BTW pozostawi u jego uczestników niezatarte wrażenia, jakie zawsze wynosi się z dobrze, zgodnie z prawem Boskim i ludzkim spędzonego dnia.

Podziękowanie.

Zarząd gniazda żeńskiego T. G. Sokół Bydgoszcz spełnia miły obowiązek i składa tą drogą serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy umożliwili urzeczywistnienie wzgl. przyczynili się do powodzenia wystawy prac kobiecych odbytej od 4—11 grudnia br.

Dziękujemy firmom Schlack-Dąbrowski i „Skarboferme" za węgiel na ogrzanie sali, Suligowski za dostarczenie deski, dyr. kina Kristal, Lido i Marysieńka za bezpłatne wyświetlanie reklamy, f. „Dekora" za bezinteresowne dostarczenie dekoracji, dyr. elektrowni za przychylne załatwienie wniosku, f. Borkowscy, f. Grajnert, f. Sierpiński i Kasprzak, f. Pałaszewski, straży pożarnej, f. Marciniak, f. Gieryn, Wlkp. i Pom. Tow. Rybackiemu za dostarczenie ryb, p. Lewickiemu, wyd. „Dziennika Bydgoskiego" oraz wszystkim wystawcom wzgl. czł. gniazd sokolich za dostarczenie eksponatów.

Piotrowska, sekr. **Albrychtowa,** I wiceprez.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie.

Zabawa sylwestrowa odbędzie się w dniu 31 bm. **w Resursie Kupieckiej.** Uprasza się o złożenie adresów celem wysłania zaproszeń u p. Tadeusza Ferbera, magazyn bławatów, ul. Gdańska, róg Cieszkowskiego.

Mieczysława Ćwiklińska

w Teatrze Miejskim w Bydgoszczy.

Dyrekcji teatru dzięki wyjątkowo przychylnemu zbiegowi okoliczności udało się zaprosić na parę gościnnych występów ulubienicę publiczności i najpopularniejszą aktorkę Mieczysławę Ćwiklińską. Teatralna publiczność bydgoska będzie mogła zapoznać się z jej nieprzeciętnym talentem na scenie naszego teatru w jednej z najlepszych jej kreacji.

Pocztowa służba świąteczna.

W dniu 24 grudnia br. urzędy i agencje p. t. w Bydgoszczy będą otwarte dla P. T. Publiczności tylko do godziny 16. Przesyłki listowe doręcza się w tym dniu dwa razy, a mianowicie:

I chód o godzinie 9 i II chód o godzinie 16 min. 30. Paczki żywnościowe będzie można odebrać w tym dniu w urzędach poczt. Bydgoszcz 1 i 2 do godziny 19 (wejście do paczkarni u p. Bydgoszcz 1 przez podwórze z ul. H. Frankego, w u. p. Bydgoszcz 2 wydawanie przy „okienku poza godzinami służbowymi").

Dnia 25 grudnia br. pocztowa służba zewnętrzna ustaje w zupełności. Wyjątek stanowią doręczanie paczek żywnościowych, przesyłek pośpiesznych i przekazów telegraficznych. Nadawać przesyłki polecone i nabywać znaczki pocztowe w tym dniu będzie można przy „okienku poza godzinami urzędowymi" w u. p. Bydgoszcz 2 na dworcu kol. i w urzędzie telef.-telegr., a od godz. 9 do 14 także przy „okienku poza godzinami urzędowymi" u. p. Bydgoszcz 1 (poczta główna).

W dniu 26 grudnia br. placówki pocztowe w Bydgoszczy nr 1, 2, 4 do 6, 8 i 11 będą otwarte od godz. 9—11 w pełnym zakresie jak w dni powszednie. W tym dniu odbędzie się jednorazowe doręczenie wszystkich przesyłek od godz. 9.

Odbiór przesyłek ze skrytek pocztowych w czasie obu świąt w u. p. Bydg. 1 od godziny 7—19.

Godziny urzędowe w telegrafie i telefonie bez zmian.

—«:»—

— **Związek Powstańców Wielkopolskich** komunikuje, że obchód 20-lecia Powstania Wielkopolskiego, projektowany poprzednio na dzień 27 grudnia br., przełożono na **dzień 20 stycznia 1939 r.,** tj. w rocznicę wkroczenia wojsk polskich do Bydgoszczy. Dnia 27 bm. w 20-letnią rocznicę wybuchu Powstania Wielkopolskiego odprawiona zostanie w kościele farnym uroczysta msza św. o godz. 9 za poległych i zmarłych powstańców wielkopolskich.

Łabędzi śpiew Rady Miejskiej kończącej kadencję.

Bydgoszcz wchodzi na drogę poważnych inwestycyj

Pożegnalne przemówienie prezydenta Barciszewskiego. — Rada Miejska zdobyła „cenzus wyszkolenia społecznego"

W ub. czwartek o godz. 7 wieczorem zebrała się Rada Miejska na ostatnie posiedzenie w obecnej jej kadencji. Wyjątkowa chwila sprawiła, iż radni stawili się niemal w komplecie i obecni byli również wszyscy radcowie miejscy, oraz kierownicy poszczególnych przedsiębiorstw miejskich. Nawet po długim czasie zapełniła się galeria, której zachowanie się jednak pozostawiało dużo do życzenia.

Po posiedzeniu niejawnym, na którym załatwiono szereg spraw bieżących, prezydent Barciszewski zarządził przerwę. Skorzystał z tego fotograf, uwieczniając na płycie skład „rozwiewającej" się Rady Miejskiej.

Punktualnie o godz. 7 wieczorem rozpoczęło się jawne posiedzenie Rady, które prezydent Barciszewski z wrodzoną sobie sprężystością poprowadził. Pierwszy punkt porządku obrad dotyczący statutu nagrody kulturalno-artystycznej m. Bydgoszczy odpadł, a to z racji nieprzygotowania przez odnośną komisję materiału.

Bez dyskusji Rada Miejska przychyliła się do wniosku magistratu w sprawie zużycia przez Miejski Fundusz Bezrobocia kwoty 10.000 złotych na częściowe pokrycie przydziału gwiazdkowego na bezrobotnych. Również jednomyślnie przeszedł wniosek zarządu miejskiego dotyczący konwersji dwóch krótkoterminowych pożyczek w wysokości 235.000 i 250.000 zł na pożyczkę średnioterminową w wysokości 485.000 zł w Komunalnym Banku Kredytowym w Poznaniu., oraz konwersji krótkoterminowej pożyczki w wysokości 55.000 zł na długoterminową pożyczkę w Polskim Banku Komunalnym w Poznaniu

Milionowa pożyczka.

Najważniejszym punktem porządku obrad była sprawa **zaciągnięcia pożyczki obligacyjnej w kwocie 1.200.000 zł** w Komunalnym Banku Kredytowym w Poznaniu z tym, iż obligacje jej będą ulokowane w instytucjach społecznych i miejskich. Oprocentowanie tejże pożyczki, płatnej **po 36 latach,** wynosić będzie 5,5 procent rocznie Pożyczka ta da miastu możność ukończenia już przeprowadzanych, oraz rozpoczęcia nowych, niezwykle ważnych, inwestycyj miejskich. I tak suma uzyskana z pożyczki obligacyjnej zużyta będzie na kontynuowanie prac ujęcia nowych źródeł wody, na co wyznaczono 50.000 zł, na **przedłużenie linii tramwajowej na Bielawkach** (50.000 zł), na urządzenie nowych dróg, oraz **drogi dojazdowej do osiedli Francusko-Polskiego Towarzystwa Kolejowego** (100.000 zł), na **budowę Gimnazjum Kunieckiego** (200.000 zł), na budowę **Liceum Elektrycznego** (80.000 zł) itp. Oczywiście — Rada Miejska zdając sobie sprawę z wagi tak szeroko pojętego planu inwestycyj, niezmiernie dla normalizacji życia w Bydgoszczy doniosłego, dała **jednomyślną aprobatę.**

W wolnych głosach prezydent Barciszewski powiadomił, iż księża-misjonarze złożyli miastu gorącą podziękę za udzielenie im zapomogi. Ponadto wojewoda pomorski zatwierdził statut podatku od psów, oraz zatwierdził dotychczasowe pożyczki zaciągnięte w KKO m. Bydgoszczy. Wreszcie wojewoda pomorski zatwierdził statut rozkładania kosztów urządzenia ulic, załączając jedynie, obejmujące kilkanaście stron, uwagi natury czysto formalnej.

Rada Miejska dobrze zasłużyła się miastu.

Po załatwieniu porządku obrad zabrał głos prez. Barciszewski, charakteryzując w dłuższym przemówieniu 5-letni okres działalności Rady Miejskiej oraz współpracy z nią zarządu miejskiego. Z przemówienia włodarza miasta przebijało szczere uznanie i podziw dla Rady miejskiej, której harmonijna praca poparta pełnym poczuciem odpowiedzialności zadań dała tak piękny i pożyteczny dla naszego miasta wynik.

Mówca zaznaczył na wstępie, że wszyscy radni z rozpoczęciem kadencji zdawali sobie doskonale sprawę z faktu, iż szlachetne ich zamiary, projekty i plany nie będą mogły być w pełni urzeczywistnione. Złożyły się na to i składają rozmaite przyczyny, by wspomnieć chociażby o ciągłym braku funduszów. Zdawano sobie jednak sprawę, że trzeba mierzyć zamiary na siły, że trzeba w każdym razie uczynić wszystko, co leży w ludzkiej mocy, bo dobrze jest, jeśli zamiary są większe, są „ponad siły". Po 5 latach pracy — mówił dalej prez. Barciszewski — musimy zdać sobie sprawę, że to wszystko czegośmy dokonać chcieli, dokonać się niewątpliwie nie udało. Możliwie, że ambicja ogółu radnych dziś w perspektywie pięciu lat nie wydaje się całkowicie zaspokojona, ale bo też i wymagania były wysokie. Szanowaliśmy się nawzajem jako ludzie — ciągnął dalej prezydent Barciszewski — szanowaliśmy się nawzajem jako korporacje — Rada Miejska i Zarząd Miejski i dzięki temu zdołano skupić wszystkie siły dla dobra interesu ogólnego i dlatego też autorytet korporacji bydgoskich w tym 5-leciu nie ucierpiał. Możemy sobie wszyscy ze spokojem powiedzieć, że dzięki niezwykłej harmonii, jaka owiewała obrady na tej sali, autorytet korporacyj niepomiernie wzrósł. Zapewne istniały różnice poglądów, ale te znikały gdy chodziło o znalezienie wspólnego mianownika, a był nim zawsze interes publiczny, służenie miastu. Bo proszę mi wierzyć, że nie jest to fanfaronadą, jeśli stwierdzę, że tak się wyjątkowo złożyło, iż **np. każdy z pięciu ławników był wzorowy.** Wszyscy ławnicy przedstawiali odrębne indywidualności, które jednak umiałby się podporządkowywać wspólnemu interesowi. I za te cnoty należy się Wysokiej Radzie **pełna pochwała.** Gdyby wszystkie te zalety zachodziły na wszelkich odcinkach pracy samorządów w państwie polskim, to — jestem głęboko przeświadczony — **niepotrzebne byłyby ograniczenia uprawnień korporacyj miejskich,** że danoby im więcej możliwości rozwijania wszystkich funkcyj niż to ma miejsce dzisiaj. Dlatego bydgoska Rada Miejska niewątpliwie może być postawiona za przykład pracy świadomej, pracy szeroko zakrojonej, za wzór pracy samorządowej. Kończąc prez. Barciszewski powiedział m. in.: „Stwierdzić musimy, że ukończyliśmy w tym pięcioletnim okresie pomyślnie pracę, że ukończyliśmy 5-letni kurs przeszkolenia nas wszystkich w służbie publicznej i że kurs ten ukończyliśmy z cenzusem. Bydgoska Rada Miejska spełniła dobrze swój obowiązek, służyła dobrze sprawie publicznej w ogólności, a miastu Bydgoszczy w szczególności — tak powinien brzmieć cenzus z ukończenia pięcioletniego kursu wyszkolenia społecznego i za te wszystkie cnoty za dobre uczynki uczynione państwu i miastu, za pracę tak głęboko obywatelską składam staropolskie „Bóg zapłać".

Oświadczenie przywódców.

Po przemówieniu prez. Barciszewskiego, które wywarło na obecnych silne wrażenie, krótkie enuncjacje pożegnalne wygłosili przewodniczący poszczególnych klubów radzieckich. Jako pierwszy zabrał głos **radny Jaworski,** który po zreasumowaniu osiągnięć Rady Miejskiej obecnej kadencji oraz przedstawieniu pilnych spraw, czekających jeszcze załatwienia, w rozmyślaniach ogólnych dał wyraz rozczarowaniu z racji zmniejszenia się liczby reprezentantów OZN w nowej Radziej Miejskiej. P. radny Jaworski użył w swym przemówieniu określenia, w myśl którego **każdy dobry Polak powinien i musi być prorządowcem (!!?)** W końcu mówca wyraził żal, iż w skład nowej Rady Miejskiej dostali się socjaliści, którzy idą na pasku międzynarodowego kapitalizmu i żydostwa. Wiadomą jest bowiem rzeczą, iż najwybitniejsi przywódcy socjalistów jako to Bebel, Marx, Mac Donald i inni byli milionerami.

Drugi z kolei mówca **radny Kurdelski** w imieniu Stronnictwa Pracy wyraził podziękowanie kolegom i prezydentowi miasta za przykładną współpracę na wszystkich odcinkach działalności samorządowej. Radny Kurdelski zaznaczył, że sam już brał udział w trzech kadencjach Rady Miejskiej, jednak ostatnia kadencja zdobyła się na harmonijny i najbardziej owocny wysiłek.

Prezydent Barciszewski zamykając posiedzenie złożył wszystkim serdeczne życzenia świąteczne i noworoczne, podkreślając przy sposobności niezwykle sumienną i obiektywną pracę **sprawozdawców prasowych,** którzy w dużej mierze przyczynili się do atmosfery uznania i autorytetu, jakim cieszył się i cieszy dotychczas parlament miejski — rada miejska m. Bydgoszczy.



Skład dotychczasowej Rady Miejskiej.

Echa włamania do składnicy

Kooperatywy Urzędników Pocztowych w Bydgoszczy.

W pierwszych dniach sierpnia br. zauważono w mieszczącej się przy ul. Gdańskiej w Bydgoszczy składnicy Kooperatywy Urzędników Pocztowych brak **100 butelek wytrawnego wina wartości 1.200 zł.** Powiadomiona o kradzieży policja wdrożyła energiczne dochodzenia, które doprowadziły do sensacyjnych wyników.

Oto okazało się iż systematycznej kradzieży dokonywała szajka ledwie od ziemi odrosłych chłopców, którzy w niezwykle zręczny sposób - przeważnie wieczorami - umieli przy pomocy podrobionych kluczy wynosić ze składnicy wspomniane wyżej butelki wina. Łup skupował od młodocianych złodziei 32-letni, kilkakrotnie już karany paser Józef Stawny.

W dniu wczorajszym Stawny zasiadł na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy. W towarzystwie jego znaleźli się młodociani włamywacze a to 14-letni Kazimierz Nowicki, 14-letni Tadeusz Heckert, 15-letni Edward Wika, 16-letni Alfons Galas i 16-letni Franciszek Sawicki.

Chłopcy nie umieli podać powodów, które skłoniły ich do tak niecnego czynu. Kusiła ich prawdopodobnie perspektywa zdobycia pieniędzy drogą sprzedaży łupu. Sąd skazał Stawnego na 6 miesięcy bezwzględnego więzienia, oraz wszystkich pięciu młodocianych przestępców na umieszczenie ich w zakładzie poprawczym, odraczając warunkowo wykonanie kary na przeciąg trzech lat.

Obchody gwiazdkowe.

Gwiazdka Rodziny Kolejowej dla wdów i sierot po kolejarzach.

(ek). Zgodnie z tradycyjnym zwyczajem i w tym roku Rodzina Kolejowa obdarzyła swych najbiedniejszych podarkami.

Sala Ogniska KPW przy ul. Zygmunta Augusta zapełniła się prawie pół tysiącem wdów i sierot. Rodzina przygotowała dla nich to, na co pozwalała ich kasa. Nie dużo tego było, ale każda z uczestniczek obchodu gwiazdkowego otrzymała mąkę, cukier, wędliny i pierniki — artykuły mierzone na kilogramy. Tych obdarowanych było w tym roku o 170 więcej niż w ub. roku.

Do zebranych na wstępie przemówił w im. Rodziny Kolejowej st. asyst. p. Biernacki stwierdzając, że dary, chociaż skromne, składane są ze serca. Następnie piękną lekcję o Dzieciątku Bożym i Jego ofierze wypowiedział ks. Grabianka.

Obchód urozmaicony był muzyką, wspólnym śpiewem i występami chórów, drużyn harcerskich przy R. K., a całość zorganizowały koła II i III R. K. z pp. naczelnikiem Sikorskim z ramienia okręgu oraz prezesami kół, kier. działu Kokolem i st. asyst. Jankowskim na czele.

Dużo pracy w organizację obchodu wigilijnego włożyły panie: Burchardtowa, Czyńska, Klepaczowa, Lewandowska, Niwińska, Thiennelowa, Klińska, Seraficka i inne.

Rodzinie Kolejowej i jej władzom za jej szlachetny czyn należy się szczere uznanie.

Uczniowie Miejskiego Gimnazjum Kopernika pamiętają o swych biednych braciach.

Radosną i wzruszającą chwilę przeżywaliśmy w ub. wtorek w gimnazjum im. Kopernika. Uczelnia ta **opiekuje się już od kilku lat ochronką na Bielawkach i dziećmi biednych i bezrobotnych rodziców, uczęszczających do szkoły powszechnej im. Estkowskiego na Bielawkach.** Opieka polega na tym, że wydaje się bezpłatnie 90 dzieciom wyżywienie, w ilości 200 śniadań. O tych biednych dzieciach nie zapomniano również **na gwiazdkę.**

Z inicjatywy gimnazjalnej Sodalicji Mariańskiej, której moderatorem jest ks. prefekt Różek, przy współudziale Koła Rodzicielskiego urządzono obchód gwiazdkowy. Aulę zapełniło 100 dzieci ze szkoły na Bielawkach, przeważnie z baraków. Obecny był p. dyr. Kaczor, ks. prof. Różek, panie z Koła Rodzicielskiego z niestrudzoną prezeską p. dr. Dorowolską, p. Rupniewską i inni.

Uroczystość zapoczątkowała przy zapalonej choince orkiestra smyczkowa Gimn. Kopernika wiązanką kolęd. Wygłoszono szereg deklamacyj, po czym ks. prof. Różek wygłosił do dzieci piękne, wzruszające, owiane opieką pasterską przemówienie.

Po odśpiewaniu kolęd zjawił się gwiazdor, który udzielił dzieciom pouczeń i dobrych rad, jak się mają zachowywać. Najważniejszą chwilą było **obdarowanie dzieci darami.** 150 paczek przygotowali uczniowie gimnazjum. Zawierały one bieliznę, ubrania, płaszcze różnego rodzaju, trzewiki, czapki, pończochy, szale, plecaki, torebki do chleba, piórniki, książki i wiele, wiele niezliczonych rzeczy. Każde ze 100 dzieci otrzymało odzież i do tego jeszcze torebkę ze smakołykami. Poza tym podejmowano dzieci kakao, ciastkami i kanapkami. Wielką ilość odzieży i darów zabrano jeszcze dla pozostałych 30 dzieci w domach.

Obchód gwiazdkowy w Szpitalu Diakonisek.

(w) Tradycyjnym zwyczajem odbył się w Szpitalu im. Giese-Rafalskiej (Sióstr Diakonisek) przy ulicy Seminaryjnej obchód gwiazdkowy, na samprzód dla ewangelików a następnie dla katolików.

W sali parterowej szpitala zebrali się lekarze, siostry, personel szpitala i część chorych oraz zaproszeni goście. Przy jarzącej się choince odśpiewano wspólnie piękną kolędę: „W żłobie leży"..., po czym ks. prob. Skonieczny wygłosił dłuższe przemówienie okolicznościowe, pocieszając chorych i życząc im rychłego powrotu do zdrowia. Następnie składano sobie przy łamaniu opłatka wzajemne życzenia. Z gości jako pierwszy zabrał głos dyrektor szpitali miejskich p. dr Soboczyński. W imieniu prezydenta miasta złożył życzenia p. dr Nowakowski.

—«:»—

— **Akademicy!** Siedzibą Akademickiego Koła Bydgoszczan przy Uniw. Pozn. od dnia 27 bm. będzie lokal „Caritasu" bydgoskiego okręgu przy ul. Gdańskiej nr 30, tel. 2292. Godziny urzędowe codziennie od 10—12 w czwartki 9—11.

Stan wody w Wiśle z dnia 22. XII. 1938 r.
Kraków — 2 64, (2.66), Zawichost + 1.56, (1.44), Warszawa + 0.70, (0.60), Płock + 0.55, (0.46). Toruń + 0.44, (0 37), Fordon + 0.20, (0 26), Chełmno + 0,28, (0 00), Grudziądz + 0.24, 0.15), Korzeniowo + 0,58, (0.00), Montawa + 0 00,(0.00) Piekło — 1.18, (0.00), Tczew — 0.48, (0.34). Einlage + 1.68, (0.00), Schievenhorst + 1.90, (0.00).
Temperatura wody + 0.3 (Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

BYDGOSKA GIEŁDA
ZBOZOWO - TOWAROWA

Notowano za 100 kg z dnia 22. XII. 1938 r.

Zboża

Pszenica 18,50—19 00 Żyto 14.20 14,40. Jęczmień browarowy 17,00—17,50, jęczmień 673 678 g/l 16,75—17,00, jęcz 644—650 g/l 16,25 16,50. Owies 14,50—15,00.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna wyciągowa 0—35%, wł. w. 37 75 - 38.75 mąka pszenna gat. I 0 50% w w 34,75—35.75 mąka pszenna gatunek I A 0 - 65% wł. worek 32,25—33,25, mąka pszenna gatunek II 35 - 50% wł. worek 00.00 - 00.00, mąka pszenna gatunek II 35 65%, wł worek 27.75 28 75, mąka pszenna gat. II 50 6 % wł. w. 00,00—00.00, mąka pszenna gatunek II A 50 - 65 % wł. w. 00.00 - 00,00 mąka pszenna gatunek II 60 65% wł. w. 00,00—00.00 mąka pszenna gat. III 65—7 % wł. w. 00,00—00.00, mąka pszenna razowa 0—9 % wł. w 25,75—26,75. mąka pszenna śrutowa eksportowa (2,5% pop) 00,00—00.00. Mąka żytnia wyciągowa gat. 0 - 30% wł. w. 00,00—00,00 mąka żytnia gat. I 0 5 % wł. w. 00,00 - 00.00 mąka żytnia gat. I A 0 - 55% wł. w. 23.75—24.25, mąka żytnia gatunek II 30—55% wł. w. 00,00—00.00, mąka żytnia gat II A 50—55% wł. w. 00,00—00,00, mąka żytnia razowa 0 95% 19,25 19,75. mąka żytnia śrutowa eksport (2.5% popiołu) 00,00—00.00 Mąka żytnia 70% eksport (dla W M Gdańska. 22 75—23 5 Otręby pszenne miałkie stand. 11,00—11,50 Otręby pszen. średnie 11,00—11,50 Otręby pszenne grube 11,50 - 12 00 Otręby żytnie z przemiału stand. 10,75 — 12 Otręby jęcz 10,75—11.25; Kasza jęczm. wł. w. 26,00 - 27.00, kasza jęczmienna pęczak wł w. 26,00—27.00 kasza jęczmienna perłowa wł w. 36,50 38,00.

Strączkowe, oleiste, koniczyny nasiona i in.

Groch polny 00 00 - 00.00 Groch Wiktoria 2 ,00—30.00 Groch zielony (Folger) 3,00 25.00, Wyka jara 8,00 19.00. Peluszka 22.50—23,50. Łubin żółty 11,50—12,50 Łubin niebieski 10,00 - 1 ,00. Seradela 24, 0 6,00, Rzepak jary b. w. 40 00. 41,00, Rzepak ozimy bez worka 43,00 44,00, rzepik ozimy bez worka 40,00—41.00, Siemię lniane 52,00 54,00, Mak niebieski 74,00—77,00, Gorczyca 38,00 41,00, Koniczyna czerw bez kan. o czys. 97 80,00—90,00 Koniczyna biała bez kan. o czyst 97 0 00, 00,00, Koniczyna surowa 200,00 250,00 Koniczyna żółta odłuszczona 00,00—00,00 Przelot 00,00—00,00 Rajgras 00,00—00,00 Tymotka czyszczona 00,00—00,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 22 00—22,50, makuch rzepakowy 14,25 - 15, 0. makuch słonecznikowy 40 42% 00,00—00,00, śrut soja 00 00—00,00, ziemniaki pom. 0,00 0,00, ziemniaki nadnoteckie 00,00 - 00,00, ziemniaki fabryczne kg. % 00.00—00,00, ziemniaki jadalne 0.00—0,00. płatki ziemniaczane 15,00 15,50 wytłoki buraczane suszone 0,00—0,00, słoma żytnia luzem 3,00—3.50 słoma żytnia prasowana 3,50 -4,00, siano nadnoteckie luzem 5,50 - 6,00, siano nadnoteckie prasowane 6,25—6,75.

——«:»——

Pożar w Samsiecznie.

Onegdaj wieczorem stanęła w płomieniach olbrzymia obora znajdująca się na terenie majątku Samsieczno pod Bydgoszczą. Pastwą płomieni padło prócz części budynku 350 kwintali koniczyny, 300 kwintali słomy i 4 kwint. lucerny. Straty wynoszą 25.000 zł. Pożar spowodował jeden z robotników majętności, który pozostawił w oborze płonącą lampę naftową. Robotnik ten zgarniając widłami słomę potrącił lampę która spadła i rozbiła się. Rozlewająca się nafta spowodowała pożar słomy.

KRONIKA TOWARZYSTW

Piątek, dnia 23 grudnia

godz. 18: **Zw. Powstańców Wlkp. III Dyw.** wzywa wszystkich członków o przybycie do sekretariatu, ul. Marsz. Focha celem omówienia wyjazdu do Poznania.

Sobota, dnia 24 grudnia

godz. 17: **Zw. Rezerwistów koło 10.** Wspólna wigilia w świetlicy ul. Artyleryjska 4.

Poniedziałek, dnia 26 grudnia

godz. 13. **Tow. Ośw. Rel. im. Św. Ignacego.** Przedstawienie gwiazdkowe dla dzieci. Uprasza się dzieci członków zaopatrzyć w książeczki towarzystwa

godz. 1,30 (w nocy): **Zw. Powstańców Wlkp.**

*

II Dyw. Na głównym dworcu zbiórka członków uczestników obchodu 20-lecia powstania i wyjazd do Poznania.

Związek Powstańców Wlkp. Dnia 27 bm. o godz. 9 rano uroczysta msza św. za poległych i zmarłych powstańców wlkp. Członków wzywamy do gremialnego udziału.

— **Związek Powstańców Wlkp., koło Bydgoszcz.** Zaświadczenie oraz karty uczestnictwa na uroczystość do Poznania mogą powstańcy odebrać w sekretariacie przy ul. Dworcowej 98 w piątek o godz. 17 lub w sobotę o godz. 14. Dodatkowy pociąg odchodzi 26 bm. o godz. 2,05. Zbiórka na dworcu o godz. 1.

Z ruchu Ch. Z. Z.

Dnia 20 bm. zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach członek naszej organizacji **śp. Brunon Kurowski.** Pogrzeb odbędzie się w sobotę 24 bm. o godz. 14,30 z domu żałoby przy ul. Chełmińskiej 16, na cmentarz starofarny przy ul. Grunwaldzkiej. Uprasza się wszystkich członków o wzięcie udziału w pogrzebie.

Zarząd okręgowy Ch. Z. Z.

——«:»——

Przesyłając życzenia świąteczne — używaj znaczków pocztowych Pomocy Zimowej.

SPORT

Pierwszy w Warszawie mecz hokejowy.
Warszawianka pokonała zdecydowanie AZS 5:0.

Warszawa. W czwartek wieczorem odbył się w Warszawie na lodowisku Warszawianki pierwszy w sezonie mecz hokejowy pomiędzy Warszawianką i AZS o mistrzostwo okręgu. Zdecydowane zwycięstwo odniosła Warszawianka w stosunku 5:0 (0:0, 0:0, 5:0).

Warszawianka miała przez cały czas wyraźną przewagę nad przeciwnikiem i atakowała nieraz całą piątką. AZS reaguje na to jedynie wypadami, zakończonymi strzałami z daleka. U akademików wyróżnia się doskonały bramkarz rezerwowy Grostel, który po trzeciej tercji świetnie bronił, nie dopuszczając do utraty punktu, dopiero w trzeciej fazie gry Warszawianka zdołała sforsować zaciekłą obronę akademików i napierając nieustannie, zdobywa kolejno pięć bramek. Strzelcami byli: Metternick (2), Przedpełski (2) i Zapotoczny. Wszystkie bramki zostały wypracowane przez Kanadyjczyka Zapotocznego, wyróżniającego się zupełnie innym systemem gry.

Zawody prowadził prof. Paruszewski. Widzów około tysiąca.

PIERWSZY MECZ REPREZENTACJI KANADY W EUROPIE I PIERWSZE ZWYCIĘSTWO.

Rotterdam. W czwartek przyjechała do Europy reprezentacja hokejowa Kanady, która weźmie udział w mistrzostwach hokejowych świata, a przedtem odbędzie tournée po Europie. M. in. Kanadyjczycy, jak wiadomo, rozegrają również dwa mecze w Polsce.

Pierwszy mecz na kontynencie europejskim Kanadyjczycy rozegrali w czwartek późnym wieczorem w Rotterdamie. Przeciwnikiem ich była kombinowana reprezentacja Kanadyjczyków europejskich. Drużyna „Szeke Esters" odniosła zdecydowane zwycięstwo nad europejskimi Kanadyjczykami w stosunku 4:1 (1:0, 2:1, 1:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli Benoit (2), Kowoinak i Mac Ercedy (po jednej). Dla europejskich Kanadyjczyków strzelcem był Mac Arthur z Antwerpii.

HOKEJOWY MISTRZ RUMUNII WE LWOWIE.

Lwów. Hokejowy mistrz Rumunii Telephon Club Romana w drodze z Bukaresztu do Krynicy, gdzie Rumuni wezmą udział w międzynarodowym turnieju hokejowym, zatrzyma się na dwa dni we Lwowie i w dniach 29 i 30 grudnia rozegra dwa spotkania z Czarnymi.

PO MISTRZOSTWACH DRUŻYNOWYCH POMORZA W BOKSIE.

Po ukończeniu rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Pomorza klasy „A", tabela rozgrywek przedstawia się następująco:

I miejsce i tytuł mistrza Pomorza na rok 1938/39 zdobyła drużyna KS Goplania (Inowrocław) — pkt. 15, stos. walk 103:57; 2) WKS Flota (Gdynia) — pkt. 13, stos. walk 101:59; 3) KSZS Astoria (Bydgoszcz) pkt. 11, stos. walk 101:59; 4) WKS Gryf (Toruń) — pkt. 11, stos. walk 95:65; 5) PRKS Bałtyk (Gdynia) — pkt. 4, stos. walk 32:128; 6) TG Sokół Chełmża — pkt. 0, stos. walk 0:160.

Do klasy „B" spada TG Sokół Chełmża.

ŁÓDŹ ZREZYGNOWAŁA Z ORGANIZACJI MECZU POLSKA—HOLANDIA.

Łódź. Zarząd okręgowego łódzkiego Zw. Bokserskiego postanowił na ostatnim posiedzeniu nie przyjmować organizacji międzypaństwowego meczu pięściarskiego Polska — Holandia, który miał się odbyć w Łodzi w dniu 16 stycznia 1939 r.

O decyzji tej ŁOZB zawiadomił już oficjalnie PZB.

WŁOSCY SZERMIERZE W WARSZAWIE.

Warszawa. W dniach 10 i 12 stycznia odbędą się w Warszawie dwa międzynarodowe mecze szermiercze z udziałem akademickiej reprezentacji Włoch. Pierwszego dnia w Domu Akademickim walczyć będzie reprezentacja akademicka Polski z reprezentacją gości, a drugiego dnia w gmachu YMCA Włosi spotkają się z reprezentacją Warszawy. Na te mecze ustalone zostały następujące reprezentacje polskich szermierzy:

Reprezentacja akademicka Polski wystąpi w składzie: w szpadzie — Nawrocki, Czyżewski, Zawadzki, Dajwłoski, rezerwa: Stadler. W szabli: Kazimierowicz, Kandziora, Szlubowski, Nawrocki, rez. Żelazko

Warszawa wystąpi w składzie: w szpadzie: kpt. Szempliński, dr Nawrocki, kpt. Zabielski, por. Kochański, a w szabli: mjr Segda, mjr Dobrowolski, kpt. Suski i Frydrych.

SKŁAD POMORZA NA MECZ Z POZNANIEM.

Do drużyny reprezentacyjnej Pomorza na zawody międzyokręgowe z Poznaniem w dn. 15 stycznia 1939 r., zarząd Pom. OZB wyznaczył następujących zawodników:

waga **musza:** Łada I (Goplania), Iwański (Flota),
kogucia: Łada II (Goplania), Jaruszewski (Astoria), Krzemiński (Gryf),
piórkowa: Rinke (Sokół Bydg.), Igielski (Gryf).
lekka: Juchnicki (Bałtyk), Marcysiak (Goplania),
półśrednia: Lelewski (Gryf), Wasiak (Flota),
średnia: Wezner (Gryf), Urbaniak (Astoria),
półciężka: Karolak (Flota), Zieliński (Goplania),
ciężka: Łukowski (Astoria), Leśniak (Goplania).

ŁYŻWIARSKIE MISTRZOSTWA POLSKI W ŁODZI.

Łódź. Łyżwiarskie mistrzostwa Polski w jeździe figurowej pań, panów i parami, których organizację powierzył Polski Związek Łyżwiarski Łodzi, odbędą się 21 i 22 stycznia na torze lodowym w Helenowie.

NOWY CZŁONEK MIEJSKIEGO KOMITETU WF I PW.

Wojewoda pomorski powołał na członka Miejskiego Komitetu WF i PW m. Bydgoszczy p. inż. Kochańskiego — długoletniego prezesa Pomorskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej.

POCHWAŁA DLA BYDGOSZCZANINA.

Zarząd Polskiego Zw. Lekkoatletycznego postanowił wyrazić mgr. Zakrzewskiemu, który kierował obozem juniorów Polskiego Związku Lekkoatletycznego w Sierakowie, pełne uznanie i najserdeczniejsze podziękowanie za wydatną pracę jako organizatorowi i kierownikowi tego obozu, a to w związku z dodatnimi wynikami i rezultatami uzyskanymi przez młodych adeptów lekkiej atletyki.

Polski Związek Lekkoatletyczny powierzył obecnie p. mgr. Zakrzewskiemu prowadzenie obozu przedolimpijskiego dla skoczków, który ma się odbyć w styczniu roku przyszłego w Toruniu.

——«:»——

Pożyteczne wydawnictwa dla młodzieży.

Serię interesujących książek, specjalnie dla chłopców wydała Księgarnia Literacka, z których 2 książki, niżej wymienione, będą się cieszyły wielką poczytnością.

Pierwszą jest książka M. Saunders **„Pamiętnik kundla".** Brzydki mieszaniec, kundel, został jak na ironię przezwany „Pięknym Joe". Mało jest ludzi, którzy kochają zwierzęta, to też szczenięce lata kundla są jednym pasmem tortur. Dopiero później dostał się pod opiekę prawdziwych ludzi i czuje się odtąd szczęśliwym. Jaskrawo wykazano w tej książce okrutne metody zabijania zwierząt, sposoby ich traktowania. Kiedy więc wszyscy, a przede wszystkim chłopcy przeczytają tę książkę, zrozumieją, że ludzie winni traktować po ludzku zwierzęta.

Drugą, pasjonującą lekturą jest historia romantyczna i awanturnicza zarazem, napisana przez S. C. Johnsona, pt. **„Robin Hood".** Któż już nie słyszał o tym mężnym i awanturniczym bohaterze angielskim? Czy żył w ogóle i kim był Robin — na to pytanie trudno odpowiedzieć. W każdym razie każda z opowieści o nim odsłania ciekawe dzieje historii angielskiej. Rzecz dzieje się w czasach, kiedy rdzenna ludność anglosaska została opanowana przez Normanów.

Obie książki, bogato ilustrowane, napisane ciekawie, intrygują czytelnika od pierwszej do ostatniej kartki. Wyżej wymienione wydawnictwa nabyć można w księgarni N. Gieryna przy Placu Teatralnym.

O książce dla najmłodszych słów kilka.

Ostatnio ukazało się na półkach księgarskich III wydanie **„Cudownych bajek"** A. Dygasińskiego, wydane nakładem Inst. Wyd. „Biblioteka Polska". Książka zawiera 9 bajek o „Królu Huk-Puku", „Byś i Dysiu" „Łabędziach", „Królewnie Zorzyczce" itd., z których każda napisana emocjonująco stanowi ciekawą i wartościową całość. Okładkę oraz niezwykle artystyczne ilustracje, jedno i dwukolorowe wykonał Feliks Matyjaszkiewicz. Ze względu na to, że „Cudowne bajki", wydane naprawdę efektownie, są zatwierdzone do bibliotek uczniowskich, książkę można polecić jako najmilszy upominek dla milusińskich. Tak samo napisana wierszem i prozą książka A. Lubicz Wolskiej pt. **„Zaczarowana latarenka",** wydana przez Inst. Wyd. „Biblioteka Polska" stanowi wraz z kolorowymi ilustracjami dobrą lekturę dla młodszej generacji. Trochę historii, legend i opowiadań polskich, zebranych przez autorkę w formę bajki, przystępnej dla najmłodszych czytelników czyta się niezmiernie lekko i interesująco. Obie książki nabyć można w księgarni N. Gieryna przy Placu Teatralnym.

NA FALI RADIOWEJ

Sobota, 24 grudnia.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" **6,35:** Gimnastyka. **6,50:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty). **11,00:** Audycja dla dzieci: „Śpiewajmy kolędy". **11,25:** „Nim gwiazdka zaświeci" - audycja słowno-muzyczna dla dzieci. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,00:** Teatr Wyobraźni dla dzieci: „W szczodry wieczór" - słuchowisko dla dzieci młodszych (ze Lwowa). **15,30:** Witaj gwiazdko złota — koncert w wyk. Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego i Chóru Zaremby. **16,25:** „Wigilia na strażnicy KOPu — audycja ze Lwowa i Wilna. **16,40:** „Skąd pierwsze gwiazdy na niebie zaświecą" — felieton literacki Kornela Makuszyńskiego. **16,55:** Kolędy w wyk. Chóru Mieszanego „Harmonia" (z Łodzi). **17,20:** „Drzwi zamknięte" fragment z powieści Tadeusza Rittnera (z Krakowa). **17,40:** Boże Narodzenie w polskiej twórczości fortepianowej w wykonaniu Stanisława Staniewicza. **18,00:** Kolędy w wyk. Poznańskiego Chóru Katedralnego pod dyr. ks. dr. Wacława Gieburowskiego (z Poznania). Tr. do Stanów Zjednoczonych A. P. **18,30:** Przemówienie wigilijne Prymasa Polski ks. kardynała dr. Augusta Hlonda (z Poznania). **18,45:** Audycja dla Polaków za granicą: „Z opłatkiem do dalekich braci" (z Poznania). **19,15:** „Serca ludzkie się radują" — audycja muzyczna. **19,45:** „Z opłatkiem u marynarzy" - transmisja z Gdyni (przez Toruń). **19,55:** Koncert orkiestry rozgłośni wileńskiej. **21,00:** „Nasza choinka" — audycja w opr Wiktora Budzyńskiego (ze Lwowa). **21,35:** Koncert wigilijny w wyk. ork. i chóru P. R. pod dyr. Olgierda Straszyńskiego z udziałem Tatiany Nolier-Mazurkiewiczowej (mezzosopran) i Heleny Warpechowskiej (sopran). **22,40:** „Adama Mickiewicza z Janem Czeczotem, dialog o przyjaźni" — według korespondencji filomatów opracował Tadeusz Szulc. **23,00:** Koncert solistów. Wykonawcy Aniela Szlemińska (śpiew), Janina Wysocka-Ochlewska (fortepian), Tadeusz Ochlewski (skrzypce) oraz kwartet smyczkowy P. R. **23,50:** „Boże Narodzenie na Zaolziu" - felieton Gustawa Morcinka (z Katowic). **24,00** Transmisja Pasterki z kościoła w Jabłonkowie na Zaolziu (przez Katowice). Nabożeństwo poprzedzi krótki reportaż prof. Franciszka Kulinieckiego.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

8,00: Program na dzisiaj. **8,05:** Nasz koncert poranny (płyty). **8,55:** Pogawędka dla kobiet. **11,25:** „Gwiazdka dla biednych dzieci". **14,00:** Różne orkiestry i różni soliści (płyty). **14,55:** Wiadomości bieżące.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

6,57: Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza". **10,00:** Płyty. **10,55:** Program na jutro. **11,25:** Audycja gwiazdkowa dla dzieci z Rozgłośni Pomorskiej. **13,00:** Dla każdego coś ładnego" (płyty). **13,50:** Wiadomości z Pomorza.

ZAGRANICA.

Budapeszt. 19,00: Dzwony z katedry. **Sztokholm. 19.30:** „Boże Narodzenie w Skandynawii". **Budapeszt. 20,00:** Muzyka wigilijna. **Wiedeń. 20,20:** Koncert świąteczny. **Bruksela fl. 21,00:** Koncert orkiestry symfonicznej. **Sottens. 21,45:** Koncert orkiestrowy. **Królewiec. 22,00:** Muzyka organowa. **Tuluza. 22,35:** Melodie operetkowe. **Mediolan. 23,15:** Muzyka organowa. **Sottens: 23 00:** Koncert muzyki religijnej. **Wiedeń. 23,50:** Koncert orkiestry dętej. **Monachium. 24,00:** Kwartet smyczkowy. **Rzym. 24.00:** Transmisja z Asyżu — Pasterka. **Tuluza. 1,30:** Koncert wigilijny.

Miniaturki.

Oj, te mrozy...

Czy mrozy wpływają na ruch tramwajowy? Niewątpliwie tak. Chociażby nawet na szynach nie było płatka śniegu!

Zobrażuje to wypadek, jaki wydarzył się w bieżącym tygodniu w Bydgoszczy na linii „A".

W kierunku dworca kolejowego „poszły" już trzy wozy (ale to zdarza się i latem), w odwrotnym kierunku — żaden. Wreszcie jednak ukazał się tramwaj. Taki nasz, stary, kruchy, trzęsący się, ale tramwaj! Przyczepki nie wlecze za sobą. W jedynym wagonie pełno pasażerów (system stosowany przez Dyrekcję Tramwajów, a mający na celu „samoczynne" i „ekonomiczne" ogrzewanie wozów).

Na placu Teatralnym rozsądny konduktor zamierza doczepić przyczepkę. Wyszedł z wozu motorowego i ze zrozumiałym wysiłkiem pcha ku niemu przyczepkę. A wagon motorowy? Cóż, mróz! Trzeba się rozgrzać, a o rozgrzewkę najłatwiej w ruchu. Więc rusza. Na Starym Rynku zziajany odsapnął.

— Panie motorniczy, pan zgubił konduktora.
— Co?
— Spójrz pan.
— Rzeczywiście, nie ma konduktora.

Po chwili jednak biegnie środkiem ul. Mostowej. Goni tramwaj i rozgrzewa się. Może jest wdzięczny motorniczemu, może klnie w duchu.

Przyczepka została na placu Teatralnym. A nam, pasażerom jest już nie tylko ciepło, ale i wesoło. Błogosławione są czasem skutki nieporządków. Ale nie mówmy o tym Dyrekcji Tramwajów.

TOMASZ.

—«:»—

Zmartwienie bydgoszczanek przed gwiazdką.

Nasze panie bydgoskie poza troską o zdobycie jak najwięcej pieniędzy na święta mają jeszcze inne wielkie zmartwienie: co też mężowi, narzeczonemu i — dobremu przyjacielowi podarować na gwiazdkę. Prezent bowiem musi być niedrogi, elegancki i tego rodzaju, że utrwali się w pamięci obdarowanego jak najdłużej. Otóż ten kłopot odbierze każdej pani magazyn najwytworniejszych artykułów męskich pod popularną firmą Nozdrzykowski przy ul. Mostowej 6. Nazwisko to samo mówi za siebie.

Wielka zabawa świąteczna w drugie święto.

Po dłuższej przerwie będzie można znowu zatańczyć i zabawić się znakomicie na zabawie Tow. Śpiewu „Dzwon" w drugie święto Bożego Narodzenia w popularnej Resursie. Zabawa przy dźwiękach pierwszorzędnych orkiestr tanecznych odbędzie się na dolnej i górnej sali. W drugie święto wieczorem zatem do Resursy na zabawę.

Tragiczny finał kłótni dwóch braci.

W dniu wczorajszym rozegrał się w sądzie okręgowym w Bydgoszczy epilog głośnej swego czasu sprawy mimowolnego zabójstwa, które pociągnęło za sobą śmierć młodej kobiety. Dnia 9 listopada br. zamieszkali w Józefince pow. szubińskiego dwaj bracia rolnicy Józef i Piotr Lisowie wszczęli na błahym tle kłótnię. Starszy Józef zarzucał bratu, iż w czasie zleconej mu zwózki węgla skradł półtora centnara czarnych diamentów. Obrażony Piotr zaprzeczył kategorycznie, utrzymując, iż otrzymał węgiel w wadze, w której oddał dostawę bratu. Porywczy Józef w odpowiedzi uderzył brata w twarz. Tak wywiązała się bójka. Piotr chroniąc się od natarczywości brata wbiegł do mieszkania i zaryglował się w pokoju. Prześladowca nie dając za wygraną porwał ze ściany dubeltówkę, odwiódł kurek i zagroził bratu zastrzeleniem przez drzwi, o ile ich nie otworzy.

Przerażona zajściem matka Lisów pobiegła do sąsiadów — małż. Rutkowskich, prosząc ich o pomoc. Rutkowscy nie odmówili jej i udali się do mieszkania Lisów. W tym czasie Piotr Lis zaniechawszy strzału przez drzwi, począł je rozwalać kolbą dubeltówki. Padł strzał, przy czym ładunek śrutu przebiwszy szybę w oknie ugodził w głowę śpieszącą z pomocą a znajdującą się w owej chwili na podwórzu Małgorzatę Rutkowską. Kobieta z głuchym jękiem usunęła się martwa na ziemię.

W czasie rozprawy Józef Lis nie przyznał się do winy, zwalając ją na brata. Według zeznań oskarżonego Piotr Lis otworzył w pewnej chwili drzwi, rzucił się na napastnika i chwycił oburącz dubeltówkę. W czasie szamotania padł fatalny strzał, który zdaniem oskarżonego spowodował jego brat.

Sąd biorąc pod uwagę podenerwowanie pobudliwego z natury oskarżonego oraz wyjątkowe okoliczności, w jakich zwaśnieni bracia spowodowali wystarzał z dubeltówki, skazał Józefa Lisa na 1 rok więzienia z zawieszeniem na 5 lat. Oskarżonego bronił p. **mecenas dr Sypniewski.**

—«:»—

— **Na gwiazdkę dla biednych dzieci.** Dyrektor zarządu Sp. Akc. „Kabel Polski" p. inż. Felicjan Karśnicki złożył na gwiazdkę dla biednych dzieci zamiast życzeń świątecznych i noworocznych oraz odpowiedzi na nie 20 zł, a p. dyr. Adam Mieczysław Tombiński 15 zł. Za dary te składa serdeczne „Bóg zapłać" Miejski Komitet Obywatelski do walki z bezrobociem w Bydgoszczy.

— **Uwaga, Siódmacy!** Zarząd koła pułkowego Siódmaków Wlkp. wzywa niniejszym wszystkich byłych żołnierzy 7 pułku strzel. wlkp. do gremialnego wzięcia udziału w uroczystościach z okazji 20-lecia Powstania Wlkp. w dniu 27 bm. oraz na akademii, która odbędzie się o godzinie 18 w Domu Rzemieślniczym w Poznaniu przy ul Fr. Ratajczaka. Zbiórka dnia 27 bm. o godzinie 9,30 przy Placu Bernardyńskim.

— **Podziękowanie.** Ochronka im. św Wojciecha — Bielawki dziękuje pp. dyr kina „Marysieńka" Jabłońskim za złożoną ofiarę w kwocie 50 zł na gwiazdkę dla ubogich dzieci. SS. Miłosierdzia.

— **„Centrala Optyczna" przy ul. Gdańskiej znowu otwarta.** W dniu wczorajszym po wielkim pożarze dnia poprzedniego znowu otwarty został magazyn optyka p. Zakaszewskiego przy ul. Gdańskiej 9 i normalnie załatwia klientelę tak jak poprzednio. Praca uległa zatem tylko krótkiej przerwie.

— **Ważne dla mężczyzn urodzonych w roku 1921.** W ciągu grudnia 1938 r. winni zgłosić się do rejestracji poborowych mężczyźni urodzeni w roku 1921. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Miejski — Oddział Wojskowy — przy ul. Grodzkiej nr 25. pokój 21 w godzinach urzędowych od 9—13 według rozplakatowanych na słupach ogłoszeniowych obwieszczeń, na które zwraca się zainteresowanym ponownie uwagę.

— **P. dyr. kolei Herby Nowe — Gdynia** FPTK inż. Jan Getler-Girtler wpłacił na rzecz Komitetu Obywatelskiego Pomocy Bezrobotnym m. Bydgoszczy 100 złotych na gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych, oraz 50 złotych na gwiazdkę dla dzieci najbiedniejszych rodzin bezrobotnych.

— **Komunalna Kasa Oszczędności miasta Bydgoszczy** zamiast życzeń z okazji świąt Bożego Narodzenia, Nowego Roku i podziękowań, złożyła kwotę 100 zł do dyspozycji Miejskiej Sekcji Pomocy Dzieciom i Młodzieży. P. dyr. B. Gulcz wpłacił 20 zł na konto „Dożywiania dzieci bezrobotnych" w miejsce życzeń świątecznych i noworocznych oraz podziękowań w myśl załączonego pokwitowania.

— **Zamiast życzeń świątecznych.** Dyr. Marcin Matuszewski, kierownik Miejskiego Ośrodka WF złożył 10,— zł na gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych w miejsce życzeń świątecznych.

— Dr Szerzeniewski, lekarz powiatowy, złożył 5,— zł na bezrobotnych zamiast życzeń świątecznych i noworocznych.

— Na pomoc zimową w miejsce życzeń świątecznych oraz podziękowań za odebrane życzenia złożył p. adwokat Z. Sioda zł 25,—.

— Zamiast powinszowań świątecznych i noworocznych złożył p. dr Nowakowski, naczelny lekarz miejski, zł 10,— na fundusz Pomocy Zimowej dla dzieci na gwiazdkę.

— Na biednych dzieci miasta Bydgoszczy na gwiazdkę złożył p. Wacław Millner zł 30,— zamiast życzeń świątecznych i noworocznych.

— Zamiast życzeń świątecznych złożył dyr. Banku Gospodarstwa Krajowego p. Tadeusz Wierzbicki zł 20,— na gwiazdkę dla biednych dzieci miasta Bydgoszczy.

— **Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych** złożył p. A. Nozdrzykowski w/m ul. Mostowa 6, 10,— zł dla dzieci bezrobotnych b. ochotników armii polskiej, zrzeszonych w tymże związku, oddział w/m.

—«:»—

Tragedia eksmitowanej rodziny.

Grudziądz. W pobliskim Szembruczku u optanta Eryka Damraua mieszkał niej. Szymon Benbenek z żoną i trojgiem małych dzieci. Z powodu braku pracy Benbenek zalegał z płaceniem czynszu, wobec czego na podstawie wyroku został z zajmowanego mieszkania eksmitowany. Chcąc uchronić rodzinę przed zimnem, Benbenek zajął chlewik Damraua, lecz Niemcowi nie podobało się, że jego chlew zajął Polak, to też przy pomocy kilku wynajętych ludzi usunął bezrobotnego wraz z rodziną z chlewiku na ulicę. Po dwóch dniach koczowania na mrozie umieszczono nieszczęśliwą rodzinę w domu gminnym.

Znaczki na Pomoc Zimową.



Ministerstwo Poczt i Telegrafów wprowadziło do obiegu z dniem 21 bm. pierwsze polskie znaczki pocztowe z nadpłatą, przeznaczoną na rzecz akcji Pomocy Zimowej Bezrobotnym. Jakkolwiek znaczki te będą używane do opłaty przesyłek, jako datek dobrowolny, obok znaczków normalnych, należy się liczyć z tym, że z uwagi na cel, znajdą licznych nabywców.

Co. 73/38

Ogłoszenie. Teodozja Idzikowska z domu Zielińska. wdowa, zam. w Wiskitnie, powiatu bydgoskiego podała wniosek o wywołanie. celem wykluczenia właścicieli nieruchomości zapisanej w księdze wieczystej Wiskitno karta 22, zgodnie z przepisem § 927 poniem. k. c. Wpisanych właścicieli tejże nieruchomości małżonków Pawła i Konstancję z domu Wyleżała Idzikowskich wzywa się by zgłosili swe prawo najpóźniej w terminie wywoławczym, wyznaczonym przed podpisanym Sadem na dzień **7 marca 1939 r.** godz. 9-ej, gdyż w przeciwnym razie nastąpi ich wykluczenie. (24014

Koronowo, dnia 19 grudnia 1938. r.

Sąd Grodzki w Koronowie.

Obwieszczenie. W myśl § 83 rozp. Rady Ministrów z dnia 25. 6. 32 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62 poz. 580) 4 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy, podaje do ogólnej wiadomości, że dnia **29 grudnia 1938 r. o godz. 11.30** odbędzie się u p. Fabianowskiej Elżbiety w Koronowie pow. bydgoskiego, sprzedaż z licytacji następujących ruchomości: kafle na 5 piecy 300 słupków cementowych. Bliższych informacji udzieli 4 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy. (24017

Obwieszczenie. W myśl § 83 rozp. Rady Ministrów z dn. 25. 6. 32 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62 poz. 580) 4 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że **dnia 28 grudnia 1938 r.** o godz. 9-tej odbędzie się u p. Ciesielskiego Jana i Zadawskiego Franciszka w Koronowie pow. bydgoskiego sprzedaż z licytacji następujących ruchomości: 1. 46 worków mąki żytniej à 100 kg. 2. 25 q ospy żytniej, 3. 5 q śrutu. 4. bufet pokoju jadalnego nowoczesny. Bliższych informacji udzieli 4 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy.

24016) **4 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy.**

III. Ukł. 10/37.

Obwieszczenie

Sad Okręgowy w Bydgoszczy Wydział Handlowy, postanowił w dniu 15 grudnia 1938 w sprawie układowej Romana Ernsta w Bydgoszczy, Rynek im. Marszałka Piłsudskiego 7, właść. firmy Magazyn Bławatów, Konfekcji i Galanterii, uznać po myśli art 78, prawa o postępowaniu układowym, postępowanie za ukończone. (24015

Dnia 21 grudnia o godzinie 18-tej po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. zasnęła nam w Bogu nasza najukochańsza i najbardziej kochająca matuchna, moja najdroższa nigdy nie zapomniana żona ś. p.

Anna Obarska

o czym zawiadamiają w wielkim smutku

Mąż i córki.

Eksportacja z domu żałoby ul. Śniadeckich 49 do kościoła Serca Jezusowego odbędzie się w sobotę, dnia 24 bm. o godzinie 9,30 skąd po nabożeństwie odprowadzenie zwłok do miejsca wiecznego snu.

14079

---

†

Dnia 22. XII. 1938 r. zasnęła w Bogu opatrzona Sakramentami św. nasza najukochańsza matka i babcia, moja najdroższa żona, przeżywszy lat 73, ś. p.

Maria z Fifielskich Muszyńska

o czym donosi w ciężkim smutku pogrążona

Bydgoszcz, ul. Chopina 5, dnia 23 bm.

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 25 bm. z kaplicy cmentarnej na Bielawkach o godzinie 14-tej. Msza św. żałobna odbędzie się we wtorek 27 bm. o godz. 8,30 w kościele Ks. Misjonarzy na Bielawkach. (23993

„CEREMONIAŁ" Zakład Pogrzebowy Bydgoszcz, Nowy Rynek 8, tel. 21-65.

---

†

We wtorek, dnia 20 grudnia 1938 r. zmarł po krótkiej i ciężkiej chorobie ś. p.

Brunon Kurowski

elektromonter Warsztatów Tramwajowych

przeżywszy lat 35.

W zmarłym straciliśmy długoletniego i sumiennego pracownika.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Miejski w Bydgoszczy - Tramwaje i Autobusy.

Bydgoszcz dnia 22 grudnia 1938 r.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dn. 24 grudnia 38 r. o godz 14,30 z domu żałoby przy ul Chełmińskiej 16 na cmentarz przy ul. Grunwaldzkiej. (24"01

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń

Dla poszukujących posady 20 % zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia ani do zwrotu pieniędzy

NOWOCZESNE MIESZKANIE.



— Od dwóch tygodni tak śpisz? Dlaczego nie postawisz łóżka normalnie?

— Spróbuj w tym pokoju zmieścić normalnie łóżko!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. i łam., szer. 87 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Odpowiedzialni redaktorzy: za politykę wewnętrzną i społeczną: Zygmunt Felczak; politykę zagraniczną i gospodarczą: mgr Stanisław Strąbski; dział literacki i felieton: Henryk Kuminek; wiadomości z Wielkopolski i Pomorza i dział sportowy Janina Hernetówna; kronikę lokalną: Aleksander Kiedrowski; dział kobiecy i „Światek dziecięcy: Janina Hernetówna; rozmaitości, wiadomości z kraju i ze świata: Edmund Klessa; programy, zagadnienia radiowe i wiadomości ze Wschodu: Wincenty Sławiński; dział rolniczo-ogrodniczy: Dyonizy Wesołek. Ogłoszenia i reklamy: Władysław Żewicki. Zarządzający drukarnią: Ignacy Balwiński. Za wiadomości z Gdyni: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu.